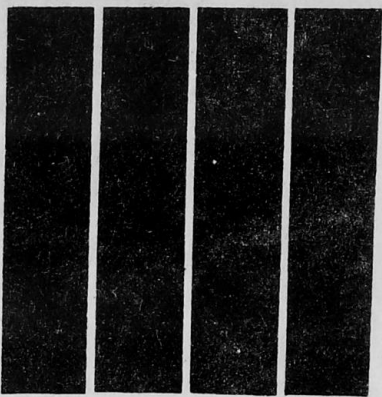




- | | |
|--------------------------|---------|
| ★ ZBRODNIA W ZAMBROWIE | str. 5 |
| ★ „MILIONER” Z GRAJEWA | str. 6 |
| ★ WIELKA WYGRANA | str. 7 |
| ★ MIŁOŚĆ MOJA NAJWIĘKSZA | str. 10 |

KONTRAKTY

4 (18)

27 STYCZNIA 1991

CENA 1200 Zł



MARIA TOCKA

„TANIEC PSA”

Rafał musi klęczeć przed swoim pijanym tatą i modlić się do niego.

czytaj na str. 4

JOANNA GOSPODARCZYK

REJTAN W GARAZU

– Oddać mam Żebrowskiego! Głuchy jak pień, to nie wie, gdzie siedzi. Ale jest z nami!

Poplecznicy sołtysa, Wiesława Dąbrowskiego, wzięli pod pachy osiemdziesięcioletniego staruszka i przeprowadzili na swoją stronę.

Mimo tego ruchu, wynik zebrania okazał się dla nich niekorzystny: 43 ludzi opowiedziało się za wyborem nowego sołtysa, 42 były przeciwne.

Ponowne wybory przeprowadzone będą na neutralnym gruncie Urzędu Wojewódzkiego. Żeby „krew się nie połała i sprawiedliwość była”.

cd. na str. 8-9

W następnym numerze:

piszą m.in.: Alicja Niedźwiecka o „Litwinie” spod
śniadowa * Gabriela Szczesna o miłości i strzelbie
w Ciechanowcu * Mańa Tecka o rodzinnym
dramacie . Ponadto: o złobku w Kolnie, o
chybionym proteście przeciwko senatorowi, o
łomżyńskich miliarderach, o rządach „swojaków”
w Łomży, Rakowski o swych kobietach,
krzyżówka za milion, tv na cały tydzień.

BISKUP ŁOMŻYŃSKI, Juliusz Pactz, odprawił w niedzielę, 20 stycznia, w Bazylice Sejneńskiej nabożeństwo za Litwę. W słowie pasterskim, odczytywanym we wszystkich kościołach diecezji, poinformował także o utworzeniu Biskupiego Komitetu Pomocy Litwie. Ofiara ze wszystkich mszy tego dnia, przeznaczona została na zakup lekarstw, odżywek dla dzieci, żywności i odzieży dla Litwinów.

WICEMINISTROWIE rolnictwa i ochrony środowiska, Henryk Antosiak i Andrzej Walwski oraz wicewojewoda, Tadeusz Lasocki, spotkali się w łomżyńskim PPS-ie z fachowcami, zajmującymi się ochroną środowiska. Minister Antosiak zapowiedział wkrótce wizytę kontrolującą wykorzystanie dotacji dla spółdzielni mleczarskich.

W ODPOWIEDZI NA WOTUM NIEUFNOŚCI wobec wojewody, Franciszka Adamia, podpisane przez kilka organizacji społecznych i politycznych, w tym NSZZ „Solidarność” RI, dotarły do nas oświadczenia o protestowaniu wotum: Prezydium Komitetu Obywatelskiego przy Oddziale NSZZ „Solidarność” w Łomży, Prezydium Zarządu Oddziału NSZZ „Solidarność” w Łomży oraz Komitetu Obywatelskiego w Grajewie.

KOMUNALNA ROZLEW-NIA GAZU PLYNNEGO „Korgaz 4” w Łomży wejdzie w spółkę z holenderskim koncernem SHV, głównym dystrybutorem gazu w krajach EWG. Holendrzy planują wybudowanie w Gdańsku terminalu gazowego, a także produkcję piecyków gazowych, butli różnych rozmiarów i tonowych zbiorników dla właścicieli domków jednorodzinnych. Podpisane zostały w sprawie wejścia Holendrów na polski rynek listy intencyjne (m.in. przez wojewodę łomżyńskiego).

40 MLD DOSTANIE w tym roku Łomża z centralnej kasy na budowę szpitala. Nie starczy nawet na zakończenie prac budowlanych, nie mówiąc o wyposażeniu.

ZGODNOŚĆ Z PRAWEM ponad 200 uchwał samorządów gminnych i 15 uchwał sejmiku samorządowego badał Urząd Wojewódzki. Nowe samorządy nie-
złe sobie radzą z prawem, gdyż stwierdzono nieważność tylko 10 z podjętych uchwał.

OD 30 DO 200 TYS. będzie kosztować rolnika każdy zmierzony hektar gospodarstwa.

TYLKO 9 Z 36 GMIN, mających na swoim terenie wodociągi zwróciło się do wojewody o komunalizację.

NAJWIĘCEJ ZA MLEKO płaci spółdzielnia w Grajewie – 1550 zł za litr (najmniej Zambrów – 800), Piątnica – 1045, Kolno – 995, Wysokie Mazowieckie – 920 zł.

ROK 1990 NA DROGACH województwa łomżyńskiego: 311 wypadków (o 15 mniej niż w roku 1989), w których zginęło 62 osoby (także o 15 mniej), a 330 zostało rannych. Więcej niż w roku 1989 wypadków spowodowali nietrzeźwi. W 91 zawinionych przez pijanych kraksach, zginęły 23 osoby.

KOMITET OBYWATELSKI przy oddziale NSZZ „Solidarność” w Łomży zaprasza na uroczystości związane ze 138 rocznicą Powstania Styczniowego. 22 stycznia odbyło się wystawienie wart żołnierzy i harcerzy przy pomniku straceń przy szosie Zambrówskiej. 27 stycznia o godz. 10.00 w Katedrze łomżyńskiej odprawiona będzie msza święta w intencji poległych, a po nabożeństwie o godz. 11.30 w auli WSP przy placu Kościuszki wygłoszone zostaną odczyty poświęcone powstaniu.

ZARZĄD GŁÓWNY Związku Sybiraków zmienił swoją warszawską siedzibę. Obecnie mieści się przy ul. Mazowieckiej 12, 00-048 Warszawa, tel. 27-93-71.

40-LECIE obchodziła Biblioteka Pedagogiczna w Wysokim Mazowieckim. Z tej okazji nagrody kuratora otrzymały: dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej, Feliksa Włoczkowska i kierownik Biblioteki Pedagogicznej w Wysokim Mazowieckim, Krystyna Nadolna.

PONAD 30 MLN ZŁ zebrali dla łomżyńskiego Klubu Niepełnosprawnych uczestnicy pierwszego balu charytatywnego, który odbył się w sali reprezentacyjnej hotelu „Polonez”. Taniec radości o kulach z tej okazji odtańczył w rytm lambady, prezes klubu Andrzej Trochimowicz.

OGÓLNOPOLSKI KONKURS RECYTATORSKI odbędzie się w tym roku po raz 36. Eliminacje rejonowe dla uczniów szkół podstawowych i średnich odbędą się w Miejsko-Gminnych Domach Kultury: 23 lutego – w Wysokim Mazowieckim, 24 – w Kolnie i Łomży (tylko miasto), 26 – w Piątnicy (rejon Łomża), 28 – w Zambrówie, 2 marca – w

Grajewie. Eliminacje wojewódzkie odbędą się w dniach 23-24 marca.

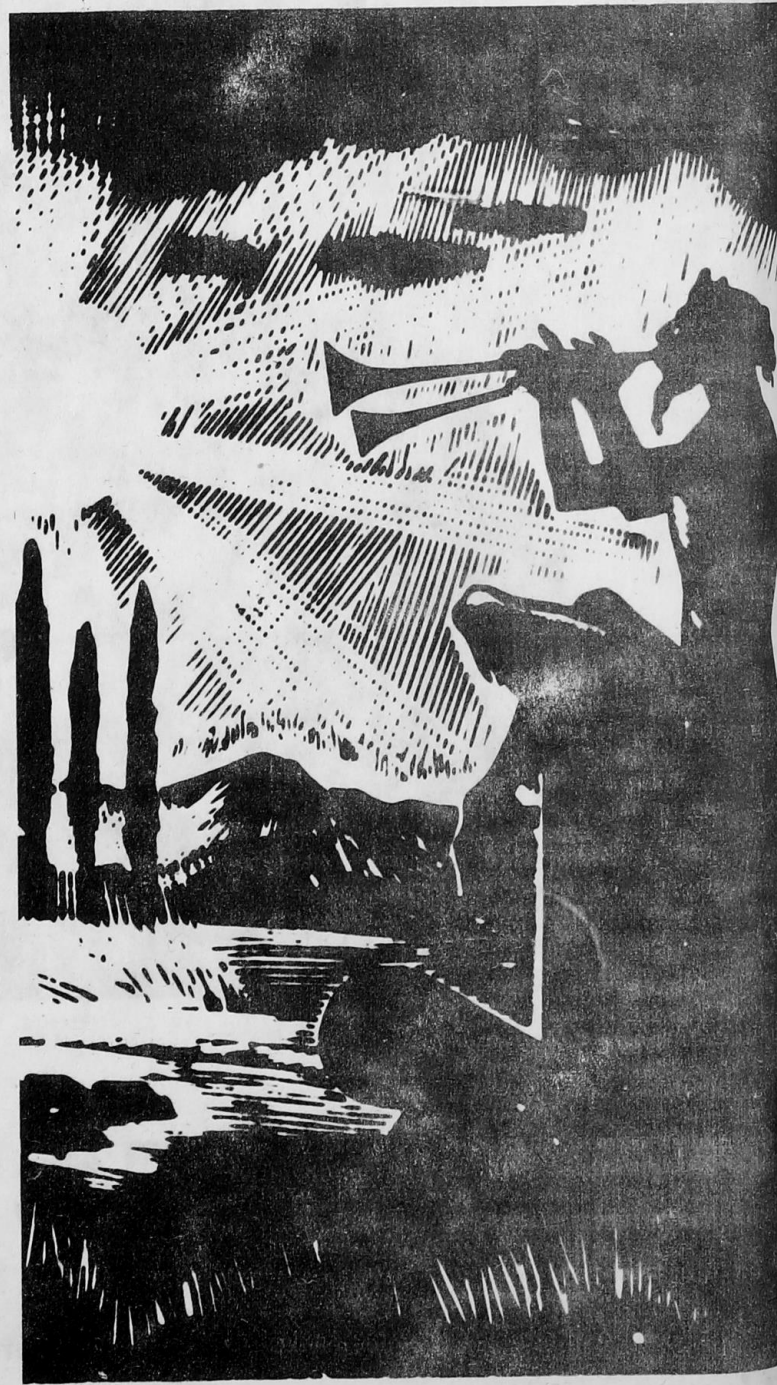
ADRIANNA BIEDRZYŃSKA i Paweł Dłużewski z kabaretu „Pod Egidą” wystąpią w sali widowiskowej WDK w Łomży 25 stycznia o godz. 17.00. Bilety po 20 tysięcy zł do nabycia w pokojach 311 i 309 WDK.

ZAPROSILI NAS

Białostocki Teatr Lalek na premierę sztuki Rady Moskiewej „Ballada o najpiękniejszej wiosce” w reżyserii Wojciecha Wierzykiewicza.

Biuro Wystaw Artystycznych w Łomży na otwarcie wystawy rysunków i malarstwa Elwiry Iwaszczyszyn.

Dziękujemy



• Zamiast spodziewanej otwarcia granicy, Niemcy wprowadzili obowiązek posiadania wiz również przez obywateli polskich poniżej roku życia, dotąd z tego obowiązku zwolnionych.

• Polscy oficerowie, którzy wchodzili w skład Zjednoczonego Sztabu Dowództwa Układu Warszawskiego, wracają do kraju. W Moskwie pozostanie tylko siedmiobosowa grupa likwidacyjna.

• Prymas Polski, kardynał Józef Glemp, spotkał się z przedstawicielami Komendy Główny Policji w Warszawie.

• Prezydent, Lech Wałęsa, złożył niezapowiedzianą wizytę w „Ursusie”.

• Zamiast elektrowni atomowej, w Żarnowcu będzie mleczarnia.

• Dyrektor CPN zapewnił, że wojna w Zatoce Perskiej nie powinna spowodować klóceń w zaopatrzeniu kraju w paliwo.

• Słynny ośrodek promienny z czasów PRL w Arłamowie prawdopodobnie przekształcony zostanie w ekskluzywny teren łowiecki dla prezydenta i jego gości; na decyzji poprzedniego rządu miał być sprzedany na przetargu.

• Strajkami grożą kolejarzy i pocztowcy.

• W całym kraju powstały komitety poparcia i pomocy Litwie.

ST
KO

Docie
eliminac
tów” w
Zwyczaj
nych w F
Anna P
żona Sty
pulki Św
bowski i
Pszczół
kowska
chy) i K
Pszczół
kowski
i Grzego
Stypulki
Perkowski
zele) i
(SP Styp
wester K
mar Rzo
Kuzele).
Zawod
kowie: S
Klukowo
(SP Kuc
miński (S
Szymon
kowo), A
Kuczyn)
gucka (S
Mariusz
Zaremba
Małe). A
Kuczyn)
ska, And
riusz Wys
Luniewo
Awans
kiego w z
w Nowog
ata Blusi
dźwiecka,
Tomasz S
bicka i Ag
Marek G
dźwiecki,
Mariola I
SP Kuzi
ski i And
(obaj SP

KUPO
TENISA
O
„KON

Imię ...
Nazwisko
Adres ...
.....
.....
Potwierdzone przez org

(pod

Przypom
taniu kup
tygodnik
dział w
cyjnych na
m.in. przez
„POLFR

PUCHAR TENISA STOŁOWEGO „KONTRAKTÓW”

Docierają wyniki kolejnych eliminacji Pucharu „Kontraktów” w tenisie stołowym. Zwycięzcy zawodów gminnych w Kobylinie Borzymach: Anna Piszczatowska i Bożena Stypułkowska (SP Stypułki Święchy), Maciej Grabowski i Maciej Janucik (SP Pszczółczyn), Beata Czajkowska (SP Stypułki Święchy) i Kinga Zajkowska (SP Pszczółczyn), Tomasz Perkowski (SP Wnory Kuzele) i Grzegorz Klewinowski (SP Stypułki Święchy), Monika Perkowska (SP Wnory Kuzele) i Barbara Waldzińska (SP Stypułki Święchy), Sylwester Kloskowski i Waldemar Rzońca (obaj SP Wnory Kuzele).

Zawody gminne w Kłukowie: Sylwia Częstnik (SP Kłukowo) i Agnieszka Małdra (SP Kuczyn), Sławomir Tymiański (SP Luniewo Małe) i Szymon Widurski (SP Kłukowo), Aneta Guzowska (SP Kuczyn) i Bogusława Bogucka (SP Luniewo Małe), Mariusz Tymiański i Adam Zaremba (obaj SP Luniewo Małe), Agnieszka Borek (SP Kuczyn) i Elżbieta Tymiańska, Andrzej Tymiański i Dariusz Wyszyński (wszyscy SP Luniewo Małe).

Awans do finału wojewódzkiego w zawodach rejonowych w Nowogrodzie zdobyli: Beata Blusiewicz, Monika Niedźwiecka, Robert Szewczyk i Tomasz Szniąg, Anna Rybicka i Agnieszka Kowalczyk, Marek Gałazka, Marek Niedźwiecki, Barbara Gałazka, Mariola Polkowska (wszyscy SP Kuzele), Robert Lipiński i Andrzej Zwierciadłowski (obaj SP Nowogród).

KUPON TURNIEJU TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR „KONTRAKTÓW”

Imię
Nazwisko
Adres
.....
.....
Potwierdzenie udziału
przez organizatora

(podpis, pieczęć)

Przypominamy o nadsyłaniu kuponów (wyciętych z tygodnika), które wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród, fundowanych m.in. przez firmy „POLTAR” „POLFROST”.

Trzy pytania do ...

PODINSPEKTORA STANISŁAWA TABORA, KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO POLICJI W ŁOMŻY.

– Milicja zmieniła się w policję i nie ma już służby bezpieczeństwa. Ludzie mają jednak pewne wątpliwości. Kogo teraz podsłuchujecie?

– Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że nikogo. Od czasu utworzenia policji nie było takiej potrzeby w naszym województwie. Zajmujemy się tym, czym powinna zajmować się policja, czyli utrzymywaniem ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz obywateli. Na razie bez konieczności jakiegokolwiek kontroli.

– W jakich sytuacjach policja może stosować podsłuch telefoniczny?

– Nie tylko podsłuch. Warunki precyzuje artykuł 19 Ustawy o policji z 6 kwietnia 1990 r.: przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych – których zakres nie jest objęty przepisami kodeksu postępowania karnego – służących zapobieganiu lub wykryciu zbrodni, godzących w życie ludzkie oraz ściganych na mocy umów i porozumień międzynarodowych. Minister spraw wewnętrznych, po

uzyskaniu zgody prokuratora generalnego, może na czas określony zarządzić kontrolę korespondencji, a także stosowanie środków technicznych, które umożliwiają w sposób tajny uzyskiwanie informacji oraz utrwalenie śladów i dowodów. Jest to środek ostateczny jeśli nie ma innej możliwości ustalenia sprawcy czy zebrania dowodów.

– Czy obowiązujące przepisy przewidują również taką kontrolę przeciwników politycznych?

– Zwalczaniem przestępczości politycznej zajmuje się Urząd Ochrony Państwa. Obowiązki UOP-u w tym zakresie reguluje Ustawa o Urzędzie Ochrony Państwa z 6 kwietnia 1990 r. Artykuł brzmi identycznie, jak w odniesieniu do nas, lecz różni się w określeniu, dotyczącym celu kontroli. Urząd Ochrony Państwa może ją stosować dla zapobieżenia bądź wykrycia zbrodni, godzących w porządek konstytucyjny, bezpieczeństwa, obronność państwa, a także zbrodni ściganych na podstawie umów i porozumień międzynarodowych. Przy okazji chcę dodać, że nie wiem, czy i kto w Łomżyńskim jest z przyczyn politycznych kontrolowany przez UOP.

pytała:

GABRIELA SZCZĘSNA

Sygnały

Jan Baniewicz (syn Jana) z Bronowa, jedyny żyjący w gminie Wizna uczestnik wojny 1920 roku obserwuje, jak młodzi od niego są odznaczani. O nim jakoś zapomnieli stare rządy, pominięły go nowe.

Zegar na łomżyńskim ratuszu niezmiennie wskazuje godzinę 7.40. Szczęśliwi czasu nie liczą?

Świąteczna choinka w mieszkaniu pana Stanisława Orłowskiego ze Szczuczyna obsypała się setkami młodych, świeżutkich pędów. Rośnie w stojaku. W przyrodzie też po nowemu?

Jedyna w Łomży pralnia białej przy ul. Nowogrodzkiej nie przyjmuje do prania bielizny osobistej. Jest to szczególnie uciążliwe dla ludzi niepełnosprawnych, starszych i samotnych. Muszą swoje „brudy” wozic do Ostrołki lub Białego-stoku.

POGŁOSKI

Spontan u wojewody

Przy okazji oprotektowania przez większość załogi WZIR decyzji o odwołaniu ich dyrektora wojewoda, Franciszek Adamiak, wielokrotnie publicznie podkreślał, że w przypadku, gdy chodzi o kierownictwo, szary pracownik podpisze każdą listę, bo boi się narazić. Kilka dni po wystąpieniu kilku organizacji z wotum nieufności wobec wojewody, w Urzędzie Wojewódzkim zaczęła krążyć lista, na której zbierano podpisy szarych urzędników, popierających swego pryncypała. Tym razem, Panie Wojewodo, był to pełny spontan?

„EA” wечно żywy

W latach 1980-1981 niezwykle modny był skrót „EA”,

noszony przez młodzież na koszulkach. Oznaczał: element antysocjalistyczny. Wziął się stąd, że władze komunistyczne uwiaryły, iż nie trzeba się tłumaczyć przed społeczeństwem, lecz wystarczy wypowiedzieć magiczną formułkę: to robota elementu antysocjalistycznego, by lud wpadł w szal potępienia i w słowa „elementu” nie wierzył. Komunizm umarł. Lecz moda okazuje się niezwykle żywotna. Przeróżnym komisjom zakładowym i komitetom obywatelskim wydaje się, że zamiast argumentów i merytorycznej polemiki wystarczy przypiąć magiczną łatkę: element antysolidarnościowy, postkomunistyczny, kryptokomuna. A lud uwierzy, itd...

NA GORĄCO

DZIENNIKARZ ZA DRZWI!

W niedzielę, 20 stycznia, w jednej z sal Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, odbywało się posiedzenie przedstawicieli Porozumienia Komitetów Obywatelskich Województwa Łomżyńskiego. Kiedy wszedłem (przynajmniej, mocno spóźniony, za co nawet nie zdażyłem przeprosić) przewodniczący Porozumienia, Henryk Kapuściak oświadczył, że zebranie ma charakter zamknięty, a poza tym nie życzą sobie mojej obecności i poprosił, abym wyszedł. Siedzący przy drzwiach poseł, Marek Rutkowski, zapytał jeszcze, kto mnie zaprosił.

Wyrzucenie za drzwi, to dla mnie nie pierwsza. Pamiętam rok 1982. Kiedy nieoczekiwanie pojawiłem się na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR również od progu poinformowano mnie, że jest „zamknięte”, a poza tym nie życzą sobie mojej osoby. Przy wyjściu jeden z sekretarzy zapytał, kto mnie zaprosił...

Piszę o tym nie dlatego, że wtedy czy teraz, prawie dziesięć lat później, poczułem się wyproszeniem dotknięty. Uczestnictwo dziennikarza w ważnym, ciekawym wydarzeniu jest jego zawodowym obowiązkiem, dlatego z góry musi wkalkulować w swą pracę takie lub inne ryzyko.

Piszę o tym dlatego, że pewne zawodowe i życiowe doświadczenia, nie tylko w moim przypadku, zaczynają się powtarzać. Jakby czas stanął w miejscu, jakby się nic nie zmieniło, jakbyśmy niczego się nie nauczyli, jakbyśmy nie byli w stanie wyciągnąć żadnych wniosków z lekcji przeszłości. Piszę więc o tym wyłącznie dlatego, że napawa mnie to zwyczajnie smutkiem.

WŁADYSŁAW TOCKI

Terese z Rafałem rozdzie-
lił nóż. Teresa jest w areszcie
śledczym. Rafał na cmentarzu.
W domu, ich dwoje dzieci. W
Zambrowie komentarze i domy-
sły. Jedno jest pewne: ofiarami
tej tragedii są cztery osoby.

Nic nie zapowiadało nieszczę-
ścia owej soboty. Tego dnia
brat Teresy Borowskiej skła-
dał przysięgę wojskową. Na tę
uroczystość wybrały się rodziny
z obu stron. Po powrocie do
Zambrowa u Borowskich ze-
brali się najbliżsi i znajomi,
by świętować z młodym żołnie-
rzem. Jak staropolski obyczaj
każe, każda radość musi być po-
lana alkoholem. Z czasem tem-
peratura rodzinnego spotkania
zaczęła się podnosić. Oto gos-
podarz, Rafał Borowski „prze-
mówił się” ze swoim bratem.
Ten, powróciwszy z bardzo da-
lekich obcych stron imponował
rodzinie nie tylko samochodem.
Najpierw padały słowa. Nie-
bawem zaczęła się szarpanina,
a potem okładanie. Biesiadnicy
próbowali ich uspokoić, ale na
obu braciach żadne słowa i ar-
gumenty nie robiły wrażenia.
W tej sytuacji rodzina i zna-
jomi zaczęli powoli wynosić się z
mieszkania. Sąsiad Borowskich
wychodząc widział, jak bracia
„się ciągną”. Jak się rozstali,
nie wie.

Niebawem za ścianą dał się
słyszeć rumor i podniesione
głosy. Sąsiad wpadł tam na-
tychmiast. Teresa Borowska po-
wiedziała, że mąż ją szarpie
i wyzywa, choć – by uniknąć
awantury – położyła się spać
z dziećmi. Sąsiad zadecydował:
zabierze ją do siebie.

Po dwudziestej drugiej po-
łudni

ownie zaczęło się u Borowskich
„coś dziać”. Pobiegł znowu. Za-
stał ich oboje w kuchni. On
dusił ją. Ta trzymała w ręce
nóż. Sąsiad szybko wyrwał go
z jej, rozdzielił małżonków, lecz
niestety na krótko. Chwycił
drugi nóż. Widział szamotaninę
i ten nóż w jej ręce. Nagle zau-
ważył, że Borowski krwawi „od
serca”.

– Trzeba wezwać pogotowie –
zapropomował sąsiadce.

– Nic się nie stało – odrzekła.
To już nie pierwszy raz.

Dodała, że były między nimi
różne sprzeczki, ale dopiero dzi-
saj, po raz pierwszy mąż ją
uderzył.

Rafał Borowski przewrócił się
na podłogę koło wersalki. Zro-
bili mu opatrunek, po czym
Teresa Borowska zamknęła go
w mieszkaniu, idąc na nocleg
do sąsiadów. W godzinę potem
sąsiad postanowił sprawdzić, co
się dzieje za ścianą. Zastał go-
spodarza śpiącego na podłodze,
ułożonego na prawym boku.

Nadszedł niedzielny ranek.
Teresa Borowska poszła do sie-
dnie. Długo nie wracała po dzieci.
Zaniepokojony sąsiad stanął w
progu mieszkania Borowskich.
On leżał martwy w przedpo-
roju, ona kłęzała nad nim
szokowana.

Pogotowie nie było już po-
trzebne.

Sąsiad wezwał policję („Nie
chciała go zabić, tylko postra-
zyć”).

Gdy na miejscu tragedii zja-
wił się komendant zambrowskiej
policji, Teresa Borowska powie-
działa: „Chyba zabiłam męża.
Po pan ze mną zrobi?”

Na klatce schodowej panował
ożywiony ruch. Ekipa policyjna
i medyczna robiły swoje. Wy-
noszono zwłoki. Lecz – choć
zbliżało się południe – nie otwo-
rzyły się żadne drzwi. Lokatorzy
jakby nagle się wynieśli. Musieli
słyszeć w nocy awanturę w mie-
szkaniu Borowskich. Dlaczego
nikt się nie zainteresował?

– Jedni są przewrażliwieni
i wzywają policję „na wszelki
wypadek”, inni gdy wybucha
prawdziwa awantura zwykle się

rzy się w Zambrowie właśnie z
koszarami.

– Borowski lubił popić –
stwierdza dzielnicy. – Zona
skarżyła się na jego agresyw-
ność po alkoholu, ale jakoś się
dogadywali. Ludzie stają dzisiaj
po jej stronie. „Nie wytrzyma-
ła” mówią i pytają co ja na
to.

Zambrow się rozbudowuje.
Pod względem policyjnych in-
terwencji do koszar coraz śmie-
lej dołącza osiedle „Wschód”.
Ludzie się nie zmieniają.

Szkola, do której chodzi ro-
dzeństwo Borowskich liczy po-
nad 900 uczniów. Pięćdziesię-
cioro wychowuje się w rodzi-
nach patologicznych. Zwykle są
one wielodzietne, niepełne lub
rozpadające się. Zdaniem pani
pedagog dzieci cierpiących z po-
vodu własnych rodziców jest
w szkole więcej. Niestety, nie
sposób do wszystkich dotrzeć.
Zwykle uczone są przez matkę,
by nie opowiadały co się dzieje
w domu, zastraszone przez ojca
biciem lub ukrywające „wstyd”
przed rówieśnikami. Gdy już nie
potrafią udźwignąć ciężaru wła-
snej bezsilności szukają pomocy
u wychowawcy. W tych domach
najpospolitszą metodą wycho-
wawczą jest pas; „najskutecz-
niejszy” środek na wszystkie
kłopoty dziecka.

Na tej smutnej liście szkol-
nej nie ma nazwiska Mileny i
Przemka Borowskich.

O sobotnio-niedzielnej trage-
dii w ich domu wychowawczyni
klasy czwartej dowiedziała się w
poniedziałek od swoich uczniów.
„Mama Mileny zabiła tatusa,
ale nie chciała” dodawały.

– Nie mogłam w to uwie-

rzyć – mówi wychowawczyni. –
Rozmawiałam z nim jeszcze w
czwartek, na zebraniu rodziców.

Milena jest rezolutna i
odważna. Lubiana w klasie. Od
początku nauczycielka zwróciła
uwagę na jej nadpobudliwość,
niezwykłą ruchliwość.

Wychowawczyni klasy trze-
ciej ma podobne spostrzeżenia.
Przemek jest aktywny na lek-
cjach, dużo czyta, ale ma kło-
poty z ortografią. W ramach
obowiązku odwiedzania ucznia
w domu, wychowawczyni tra-
fiła w końcu do Borowskich,
zastając matkę z synem nad
lekcjami. Zresztą, przychodziła
ona do szkoły także bez we-
zwania. Nauczycielka nigdy nie
natknęła się w ich domu na pija-
nego ojca. Owego czwartku był
on także na zebraniu rodziców
w jej klasie. O tragedii dowie-
działa się w pokoju nauczyciel-
skim. Bez zbędnych szczegółów
poinformowała dzieci. Same za-
proponowały składkę na wie-
niec. Wszyscy ministranci z
klasy Mileny służyli do mszy
żałobnej.

Wychowawczynie najbardziej
obawiały się powrotu rodzeń-
stwa do szkoły. Zawarły więc ze
swoimi klasami umowę: musimy
okazać im życzliwość i pomoc,
nie dopytywać się. Dzieci, zda-
niem obu nauczycielek, zdały
egzamin na piątkę. Widać tę
ich opiekuńczość wobec Mileny
i Przemka.

– Są w dobrych rękach –
mówi wychowawczyni chłopca.
– Znam dziadków od dawna i
jestem spokojna o los obojga.

Była tam już przed gwia-
zdką, ze słodyczami. Pamięta

słowa matki Rafała Borow-
skiego: pełne nadziei, że synowa
zostanie uniewinniona i wróci
do dzieci.

– Teściowa zawsze stawiała
w jej obronie – dodaje pani
pedagog. – Tak mówią koleżanki
z pracy.

Od początku roku rodzeń-
stwo je bezpłatne obiady w
szkolnej stołówce.

Rafał Borowski pracował jako
kierowca w jednym z zambrow-
skich przedsiębiorstw.

– Trudno nam uwierzyć w tę
tragedię – mówi jego szefowa.
– Był lubiany przez kolegów,
od dawna żadnych kar. Za-
łoga się podzieliła. Ja mam
swoje zdanie: nie potrzebne jej
żadne więzienie. Wystarczająco
na całe życie ukarze ją sumienie.
Bardzo mi żal tej kobiety.

– Sumienna, zdyscyplino-
wana, koleżeńska – mówi kie-
rownik Teresy Borowskiej. – Ni-
gdy nie miałem do niej żadnych
zastrzeżeń.

Tę opinię potwierdza także
mistrz. Koleżanki ze zmiany
dodają, że zawsze była życzliwa
i uprzejma, a przy tym bardzo
skryta.

– Przepracowałam z nią 12
lat, a znamy się jeszcze z pa-
nieńskich czasów – mówi ta
najbliższa. – Najważniejszy był
dla niej zawsze dom i dzieci. Ni-
gdy się nie skarżyła, nie mówiła
o rodzinnych kłopotach, choć
czasem coś do nas docierało. To
musiał być nieszczęśliwy wypa-
dek. Ona nie mogłaby zabić
człowieka.

Inni współpracownicy twier-
dzą, że to małżeństwo istniało
dzięki teściowej Teresy. Starła
się to wszystko sklecić.

– Może niepotrzebnie? –
rzucą ktoś.

Brat Rafała Borowskiego
wraca do tamtej soboty bez
poczucia winy. Owszem, wypili
i poszarpali się trochę („Jak
to w rodzinie”), ale nie sądzi,
by ta awantura między nimi
przyczyniła się w jakiś sposób
do tragedii. Wychodził od nich
jako ostatni gość. Nie zauważył
agresji brata wobec bratowej.

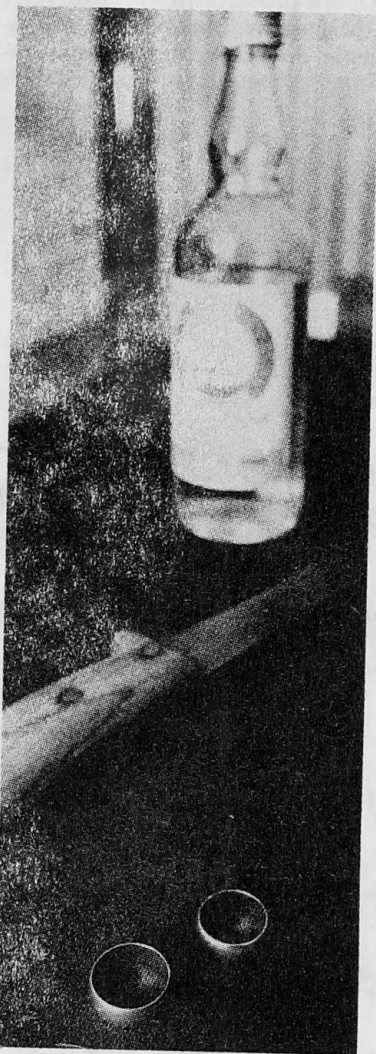
– Fakt, lubił wypić, ale pie-
niądze jej oddawał. Nie miałaby
tego, co ma w domu. Gdybym
wiedział, że tak się stanie... Tak,
winę ją. Za to, że nie wezwała
pogotowia. Nie mogę jej unie-
winnić. Inaczej z tego wniosek,
że można zabijać. Ludzie się
kłócą, ale czy zaraz trzeba z
nożem?

O rodzicach Rafała Borow-
skiego znający ich mieszkańcy
Zambrowa mówią z szacunkiem
 („Porządna rodzina”). I dlatego
nie dziwi ich postawa matki: „
nie wini synowej, nie czuje wro-
gości wobec jej matki („Stało się
nieszczęście, ale ona potrzebna
jest dzieciom”).

Obcy wkrótce przestaną się
interesować tragedią Borow-
skich. Życie potoczy się dalej.
Życie ofiar – także.

Imiona i nazwisko rodziny
zostało zmienione. Funkcjona-
riuszom policji z Komendy Re-
jonowej w Zambrowie dziękuję
za pomoc w zbieraniu materiału
do publikacji.

GABRIELA SZCZESNA



BŁYSK NOŻA

nie wtrącają – twierdzi nad-
komisarz Tadeusz Pułaski, szef
Komendy Rejonowej Policji.

Z ubiegłorocznej statystyki
miejscowej policji: 629 inter-
wencji domowych w Zambrowie
i gminie, z czego 95 proc. przy-
pada na miasto. Jak wszędzie
są tu domy, w których wiecz-
nie „coś się dzieje”, i takie,
w których policjant zjawia się
rzadko. Borowscy mieszkają w
tzw. porządnym bloku, w dziel-
nicy ciągnącej się od kościoła
aż po działki „Jutrzenki”. Tu
zlokalizowane są słynne car-
skie koszały. Z ich mieszkań-
cami dzielnicy ma najwięcej
problemów. On jeden, ludzi w
jego rejonie ponad dziesięć ty-
sięcy. Dwadzieścia adresów jest
w „stałym kontakcie” z policją.
W tej niechlubnej rywalizacji
przodują domy przy Wojska
Polskiego 48 i 58, znane jako
„K3” i „K8”. „Element” koja-

PORADNIK WAKACJUSZA

SPOTKANIE Z BOSEM

Oto jesteś już kilka lub kilkanaście dni za oceanem, z większym lub mniejszym trudem dowiedziałeś się o firmie, która może cię zatrudnić. Może, ale nie musi. Bo pamiętaj, że zadecyduje o tym interwju, czyli pierwsza rozmowa z pracodawcą (w Ameryce pracodawcy przywiązują do interwju tak dużą wagę, że w szkołach młodzież uczy się, jak wyglądać, co mówić, jak formułować życiorys i referencje).

Nie można przewidzieć wszystkich pytań, lecz dotyczyć one będą twoich kwalifikacji (można sobie pomóc niedomówieniami, ale najlepiej wiedzieć jednak cokolwiek na temat zajęcia, które próbujesz zdobyć), doświadczenia, rodziny i zarobków. A teraz kilka zasad, dotyczących interwju:

1. Wyglądaj schludnie, bądź czysty i zadbane, jednak bez przesady w ubiorze i fryzurze (brody widziane niezbyt chętnie); panie najlepiej w sukniach lub spódnicach.

2. Bądź punktualny, a nawet zjawn się kilka minut wcześniej.

3. Jeżeli nie możesz przyjść w umówionym terminie, zatelefonuj i uprzedź o tym.

4. Nie pal, nawet gdy jesteś częstowany (w USA bardzo modne stało się niepalenie; do tego stopnia, że palacze bywają szykanowani). Jeżeli palisz, nie przyznawaj się do tego i staraj się jak najbardziej ograniczyć palenie podczas pracy.

5. Odpowiadaj pełnymi zdaniami, nie przerywaj mówiącemu.

6. Nie krytykuj byłego pracodawcy (nawet tego w Polsce).

7. Ciągłe wykazuj zainteresowanie przyszłą pracą.

8. Staraj się zachowywać normalnie, opanuj zdenerwowanie, zdobądź się na pewność siebie, ale bez przesady i arogancji.

W tym momencie znowu kłania się znajomość języka angielskiego. Jeżeli znasz przynajmniej jego podstawy, krąg twoich penetracji nie musi się ograniczyć wyłącznie do pracodawców, znających język polski. Do Amerykanina możesz, oczywiście, pójść ze znajomym, który mówi po angielsku, ale jeśli będziesz w stanie porozumieć się sam, twoje szanse na lepszą pracę rosną.

W poprzednim numerze obiecałem, że podam, na jakie zajęcia Polak w USA może liczyć i za jakie pieniądze. Pomyślałem jednak, że pominięcie tak istotnej sprawy jak sam moment przyjęcia do pracy, byłoby z mojej strony dużym niedopatrzeniem. Ale już w następnym numerze: co i za ile mogą robić w USA panie.

JACEK GOŁĄB

BUDOWAŁY DWA MICHAŁY

ROK II

„I sekretarz KW PZPR w Łomży, Włodzimierz Michałuk wraz z wojewodą łomżyńskim, Jerzym Zientarą bezpośrednio na placu budowy zapoznali się z tempem prac na pierwszym obiekcie wznoszonego wojewódzkiego szpitala zespólnego. Stwierdzono drobne opóźnienia w stosunku do planu, które polecono jak najszybciej usunąć”.

(„Gazeta Współczesna”, 1981 r.)

ROK IV

„W piątek (7 bm.) I sekretarz KW PZPR w Łomży – Włodzimierz Michałuk spotkał się z dyrektorem i sekretarzami organizacji partyjnej zespołów opieki zdrowotnej oraz specjalistycznych placówek służby zdrowia województwa. W spotkaniu uczestniczył wicewojewoda – Eugeniusz Mioduszeński.

W dyskusji wskazano przede wszystkim na warunki, których spełnienie gwarantuje dalszą poprawę w tej dziedzinie. Istnieje pilna potrzeba przyspieszenia tempa robót na budowie szpitala”.

(„Gazeta Współczesna”, 1983 r.)

ROK VI

„Wczoraj, 9 bm. odbyło się posiedzenie rady budowy szpitala w Łomży. W spotkaniu uczestniczył m.in. I sekretarz KW PZPR w Łomży – Mieczysław Czarniawski. Informację o realizacji obiektu przedstawił dyrektor WDI – Mirosław Skalski. Na zakończenie spotkania zostały sformułowane szczegółowe wnioski. Generalny wykonawca – „Budopol – Pisz” został zobowiązany do opracowania (do 20 bm.) harmonogramu robót na okres zimowy”.

(„Gazeta Współczesna”, 1986 r.)

ROK VIII

„Weszliśmy w ostatni rok budowy – mówi przewodniczący Rady Budowy Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego w Łomży, wicewojewoda Edward Dąbrowski – czeka nas olbrzymi wysiłek.

– Dlaczego tak niskie wykonanie w styczniu? – zastanawia się generalny wykonawca”.

„Egzekutywa (której przewodniczył I sekretarz KW PZPR) zapoznana się z informacją na temat zaawansowania budowy szpitala wojewódzkiego w Łomży.

Przy zaciśniętej ulicy Dąbrowskiego 8 w Grajewie stoi standardowa willa.

Od dawna myślałem o zaciśniętej uliczce i nie rzucającym się w oczy domku.

Niedaleko bramy, tuż przy ogrodzeniu, świeżym metalikiem błyszczą najnowszy mercedes.

Mercedes, czyli solidność i szyk to, wiedziałem o tym nie od dziś, samochód wprost dla mnie!

Zaciśną uliczką, obok willi, muskając nieomal mercedesa zwiewną spódnicą, przeszła elegancka, długonoga, subtelna szatynka.

Eh! Zawsze marzyłem o szykownym metalicznym mercedesie, którym podwoziłbym elegancką, subtelną szatynkę i zatrzymując się pod bramą, rzekłbym te oto słowa: „Pozwoli do mej willi z łindą (pol. – willi z windą) na one drink (pol. – na jednego głębszego)”.

Pożądliwości życiowe miałem sprecyzowane, tyle że zawsze brakowało mi forsy.

Aż tu nagle – zgodnie z anonsem w tygodniku „Anons”: „Prosty, pewny i wypróbowany sposób na zarobienie pieniędzy. Informacja gratis, koperta, znaczek, M. Buziewicz, 19-200 Grajewo, ul. Dąbrowskiego 8” – ziszczenie marzeń pod ręką!

Otworzyła mi kobieta o dobrotniej twarzy. Niewątpliwie tak zwana pomoc domowa.

– Pana Buziewicza, ani pani Buziewicz nie ma. Na pewno

wyjechali do jej lub jego rodziców. Wynajmują u mnie pokój i w niedzielę najczęściej wyjeżdżają.

– Wynajmują pokój?

– Wynajmują. młodzi są, niedawno się poženili. Rodzice młodego mieszkają w Gutach.

STRACONE ZŁUDZENIA

Rodzice jego żony w Konopkach.

W Gutach młodzi bracia posiadacza prostego sposobu grali z kolegami w tysiąca.

– Jak nie ma go tu i w Grajewie, na pewno jest w Konopkach – logicznie zawyrokował jeden z karcarzy.

W Konopkach domek na wysokim podpiwniczeniu, sień wiedzie wprost do obszernej kuchni. Młody człowiek popatrzył moment na gazetę, z którą nie rozstawałem się od chwili przeczytania ogłoszenia nawet w nocy i zawołał żonę. Anons w „Anonsie”, to bowiem jest sprawa.

Pani Jola, owszem, zaraz opowie, co i jak, ale w ogóle to jest tak: mają po 21 lat. Pobrali się niedawno. I już jest bobas. W Grajewie wynajmują

Plan robót budowlano-montażowych, szacowanych na 600 m², został w ub.r. wykonany. Do odbioru końcowego nie stał zgłoszony jednak przy wykonawców żaden z obiektów przewidywanych do przekazania”.

(„Gazeta Współczesna” 1988 r.)

ROK XI

„Wojewoda łomżyński Franciszek Adamiak w towarzystwie przewodniczącego Oddziału NSZ „Solidarność” – Marka Sawkiego dokonał lustracji trzech placów budów – najważniejszych w tej chwili inwestycji w województwie: Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego, Wojewódzkiego Centrum Telekomunikacyjnego przy ul. Zawadzkiej, także placu budowy przy kościele pod wezwaniem Miłosierdzia Bżezgo.

Niepokój i troskę – informuje wojewódzki rzecznik prasowy, Ryszard Kozłowski – wzbudziło tempo i jakość prac na budowie szpitala.

Wojewoda zlecił dyrektorowi Przedsiębiorstwa Realizacji Inwestycji wyeliminowanie występujących niedociągnięć i usunięcie usterek przez głównego wykonawcę”.

(„Gazeta Współczesna” 1991 r.)

Fragmenty informacji prasowych wyszperał Wasz wesoły satysfakcjonista –

WŁADYSŁAW TOC

pokoik. Zimno w nim tak, że względu na dziecko uciekają ogrzać do rodziny. Nie stać na mieszkanie. Kiedy będą? Jak nic się nie zmienia, nie. No bo skąd? Ona nie pracuje. Marek, czyli mąż, od niedawna na bezrobociu.

Pan Marek ma fach. Jest mechanikiem samochodowym. Chciałby otworzyć warsztat, tylko za co? Ile dzisiaj kosztuje sam działka?

– Perspektywy przed nami? Żadne. Chyba, że wyjadą do Ameryki – zastanawia się Marek.

Ale jak wyjeżdżać kilka miesięcy po ślubie? Z drugiej strony: nie wyjechać, czyli zacząć się na wegetację? W sumie trudna sprawa.

– A prosty, pewny i wypróbowany sposób? – pyta Marek ostatnim odruchem nadziei.

– Też przeczytałam ogłoszenie. Odpisałam. Przyszło zaproszenie do gry: prześlij na pierwszy nazwisko pieniądze, dopisz końcu listy swoje, wyślij i czekaj; wygrasz niezawodnie wielkie pieniądze! Zrobiłam, było w instrukcji i dałam ogłoszenie. Na razie ani wielkich, małych pieniędzy z tego nie ma. Ale może? – nie traci nadziei pani Jola.

– Marzenie nic nie kosztuje, dodaje pan Marek.

– Jak to? – pyta pani Jola przecież włożyłam w to dwie tysiące!

KRZYSZTOF
TERKOWIAK

Z Roksana Sabłowską,
ze Śniadowa
laureatką plebiscytu czytelników

« WYGRASZ MILION »

rozmawia
Władysław Tocki



WŁADYSŁAW TOCKI:

Na podstawie nade-
lanych kuponów plebiscyto-
wych można powiedzieć, że
czyta nas Pani „od deski
o deski”, w dodatku bardzo
ważnie. Co Panią najbar-
ziej w „Kontraktach” razi?

ROKSANA SZABŁO-

WSKA:

Tematy-
ka kombatancko-wspo-
mnieniowa. Może nawet
nie tyle zraża, co czuję
przesyt: włączam radio
– wywózki, lagry, obozy,
UB itp.; telewizor – to
samo; biorę jedną, drugą,
trzecią gazetę do ręki,

a w nich znowu odkry-
wanie dawno już przez
innych odkrytych „bia-
łych plam”. Moja opinia
ma niewątpliwie związek
z przynależnością do po-
kolenia, które na szczę-
ście, tego wszystkiego nie
przeżyło. Rozumiem jed-
nak, że mogą to być ma-
terialy bardzo potrzebne
tym, którzy okrucieństw
tamtych lat doświadczyli
bezpośrednio na sobie.
Jest w dodatku o parę
miesięcy spóźniona, gdyż
ostatnio w „Kontrak-
tach” problematyka ta
pojawia się dość rzadko.

– Czego Pani w naszym
tygodniku brakuje?

– Z mojego punktu wi-
dzenia za mało pisać
o ludziach chorych, nie-
pełnosprawnych. Celowo
mówię „z mojego punktu
widzenia”, gdyż sama je-
stem niepełnosprawna, a
człowiek ma już chyba
takie naturalne „zbocze-
nie”, że najchętniej czyta
o sobie.

– Gdybym podsunął Pani
ankietę, a w niej punkt:
„Kontrakty”, to pismo – cie-
kawe, średnie, takie sobie”,
którą odpowiedź podkreśli-
łaby Pani w pierwszym odru-
chu?

– Nie byłoby to takie
proste i w ogóle nie lu-
bię oceniać „w odruchu”.
Powiem więc trochę ina-
czej: są numery z kil-
koma ciekawymi, zajmu-
jącymi tekstami, iż na-
prawdę trudno wskazać
ten najlepszy i zdarzają
się takie, że też trudno
wybrać, ponieważ żaden
nieczym specjalnie spo-
śród innych się nie wy-
bija. Wszystko to odnosi
się do zawartości treści-
wej. Za ciekawą, nawet „w
odruchu”, uważam stronę
graficzną; widzę że dba

się o dobór ilustracji, my-
śli o tym, by połączyć ją
z tekstem w sposób ory-
ginalny.

Dobrze byłoby jeszcze,
gdyby stałe rubryki też
miały stałe oryginalne wi-
nietki, bo bywa, że za każ-
dym razem ich tytuł jest
inaczej drukowany.

– Niekiedy spotykamy się
z zarzutem, że „Kontrakty”
nie mają jasnej, zdecydowanej
„linii”; że wypowiada się w
nich i ksiądz, i działacz „So-
lidarności”, i były komuch.

– I bardzo dobrze! W
czasach kryzysów odzy-
wiają się w ludziach prze-
różne instynkty, wcale nie
najszlachetniejsze. Prasa,
telewizja, radio zwłaszcza
w takim okresie powinny
uczyć tolerancji, inte-
grować, pokazywać, że
oprócz nas są inni, że
mogą mieć swoje po-
glądy, racje, argumenty.
Mnie w każdym razie
otwartość „Kontraktów”,
choć tak w ogóle za
polityką nie przepadam,
bardzo odpowiada. Po-
wiedziałabym nawet, że
jest to w nich najcenniej-
sze. Coraz więcej pism
aż ocieka jednostronno-
ścią, agresją wobec tych,
którzy myślą inaczej. I
bez tego staliśmy się wo-
bec siebie mniej wyrozu-
miali.

– Jakie miałyby Pani oso-
biste życzenia do „Kontrak-
tów”?

– Chciałabym, aby moje
pismo, w pogoni za czy-
telnością nigdy nie za-
częło schlebiać najniż-
szemu gustowi. Żeby prze-
mawiało nadal, jak te-
raz, zrozumiałym języ-
kiem: bez encyklope-
dycznego nadęcia, ale i
bez rynsztokowego slo-
ganu.

– Dziękuję za rozmowę.

TAK TRZYMAĆ!

ZAGŁADA ZIEMIAN CZYLI OSTATNIE DNI DWORÓW ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

MAZURY

W XIX wieku Mazury przechodziły z rąk do rąk i przez pewien czas należały do rodziny Jaruzelskich. W okresie II Rzeczypospolitej były własnością Ignacego Jeleńskiego. Do majątku należało około 1500-2000 hektarów lasów i niewielkie gospodarstwo rolne we wsi Mazury. Po zajęciu powiatu wysokomazowieckiego przez armię radziecką Jeleńscy oraz kierownik zarządu lasów mazurskich, Antoni Jaruzelski (stryj generała Wojciecha Jaruzelskiego), pozostali na miejscu. W nocy z 6 na 7 stycznia 1940 roku zostali aresztowani przez NKWD i osadzeni w Białymstoku. Obaj też zginęli w więzieniu.

Żona Ignacego Jeleńskiego przeżyła jakoś lata 1939-41 u rodziny w Warszawie lub ukrywając się w sąsiedztwie Mazur. Po 22 czerwca 1941 roku wróciła do majątku, który wkrótce został przez Niemców upaństwowiony. Pani Jeleńska była wraz z dziećmi bardzo źle traktowana przez nowych zarządców. Cierpiała biedę do tego stopnia, że miejscowy oddział partyzancki musiał jej przychodzić z pomocą. Niebawem zresztą dwunastoletnia córka Jeleńskich stała się łączniczką partyzantki, działającej w okolicy Mazur.

W jesieni 1944 roku udało się Jeleńskiej i jej dzieciom uniknąć aresztowania i wywiezienia do Ostaszkowa; na szczęście majątkiem leśnym nie interesował się pełnomocnik do spraw reformy rolnej, Bajkowski, lecz inne urzędy. Osiedli w Warszawie. Córka została cennym lekarzem internistą, zaś syn przedostał się na zachód i zamieszkał w Paryżu. Pani Jeleńska zmarła w Warszawie na początku lat siedemdziesiątych.

W Mazurach był wspaniały utrzymywany park i staw pełen ryb. Dziś nie ma po nim śladu, park zdziczał i zarósł chaszczami, a dworek (jedyne ocalałe budynki) z cegły, to zdewastowana, ponura budowla.

JÓZEF WŁODEK

dokończ. ze str. 1

W ZOOLOGU

Do Starej Łomży będzie prowadzić szeroka asfaltowa droga. Według projektów połączy ona miasto z atrakcyjnymi miejscami wypoczynkowymi: Górą Boną i nadnarwiańskimi bulwarami. Na razie budowa ruszyła z przeciwnego końca, od strony Siemienia. W Starej Łomży klną i złorzeczą:

– Mieszkamy kilometr od miasta wojewódzkiego i toniemy w błocie. Strach puszczać dzieci do szkoły nieoświetloną drogą. „Czwórka” dojeżdża do granic miasta, dalej są dziury i błoto.

O wybudowaniu drogi z Łomży mówi się od dawna. W latach siedemdziesiątych były nawet dwie zbiórki pieniędzy. Fundusze zniknęły, gdy utonął jeden z mieszkańców. O brak drogi oskarżani są dwaj ludzie: stary i nowy sołtys. Poprzedni, że przez 24 lata urzędowania nie zdołał doprowadzić dojazdu; nowy, że nie umie dogadać się z władzami i wyciągnąć funduszy na budowę.

Sołtys Wiesław Dąbrowski, odpierając zarzuty przeciwników pokazuje pismo, które rok temu wysłał do Urzędu Wojewódzkiego. Na prośbę o pomoc w budowaniu drogi otrzymał niewiele obiecującą odpowiedź: dopóki Zakład Energetyczny nie przeniesie słupów sieci trakcyjnej, budowa nie ruszy. Mieszkańcom takie argumenty nie trafiają do przekonania. Chcą mieć drogę!

– A może by tak kupić deski i postawić wysoki płot wokół wsi. Jeśli jesteśmy tacy zabytkowi, to niech nas oglądają jak małpy w zoo.

ĆWIARTKA TO NIEWIELE

W Starej Łomży mieszka kilka dużych, rozgałęzionych rodzin: Niedźwieccy, Wierzbowscy, Truchelowie, Dziemińscy. Animożje i kłótnie ciągną się latami. Do wyraźnego podziału wsi doszło jednak dopiero po jesiennych wyborach sołtysa. Poprzednią, dwuletnią kadencję sprawował Wiesław Dąbrowski. Na 29 listopada wyznaczono zebranie wyborcze. Sołtys, zgodnie z przyjętym zwyczajem, wysłał dwa pisemne zawiadomienia, które krążyły od domu do domu. Wyznaczono dwa terminy zebrania (w tym samym dniu, o godz. 17 i 18). Według obowiązujących przepisów w wyborach w drugim terminie może uczestniczyć dowolna liczba mieszkańców (nie wymaga się większości).

Kontrkandydatem starego sołtysa był młody Jarosław Wierzbowski. W wyborach wzięło udział 25 osób: 14 głosowało za Dąbrowskim, 11 za Wierzbowskim. Obecna na zebraniu Halina Sierżputowska z Urzędu Gminy stwierdziła prawidłowość i prawomocność wyborów.

SPISEK

– Sołtysowo, spiszek przeciwko mężowi szykują. Walusia Truchel chodzi po domach, zbiera podpisy i podburza ludzi – usłyszała Czesława Dąbrowska w sklepie.

Sołtys nie chciał wierzyć babiskim plotkom, ale gdy coraz więcej osób potwierdziło „bunt”, wybrał się do Urzędu Gminy. Tam, już 7 grudnia wpłynęła skarga ze Starej Łomży: „My niżej podpisani, mieszkańcy wsi Stara Łomża, występujemy ze skargą w sprawie wyboru sołtysa. Skargę uzasadniamy tym, że nie wszyscy mieszkańcy wiedzieli o zebraniu, na którym będą dokonane wybory. (...) Osoba obecnego sołtysa ma wiele zastrzeżeń, w stosunku do miejscowych mieszkańców (...) Prosimy o ponowne wyznaczenie wyborów, na których będziemy mogli wybrać odpowiedniego obywatela, który będzie dbał o dobro społeczne.”

Do podania dołączono listę ze 104 podpisami. Grafolog mógłby zmniejszyć tę liczbę o 30-40 osób. Za kilkoro mieszkańców podpisał się jeden. W kilka dni po złożeniu skargi w Urzędzie Gminnym pojawił się Ryszard Dziemiński oświadczając, że został wprowadzony w błąd przez zbierających podpisy. Mówiono mu, że podpisuje protest dotyczący drogi, tymczasem jego nazwisko znalazło

się pod skargą na sołtysa. W ten sposób oszukano kilka osób, które potwierdziły to na zebraniu wiejskim w obecności wójta. Sołtys Dąbrowski uważa, że wójt i Urząd Gminy są nieprzychylni: – Nie zostałem powiadomiony o złożonej skardze. Gdybym sam nie poszedł, wszystko odbyłoby się za moimi plecami.

Sołtys postanowił przejąć taktykę przeciwników i zebranie 154 podpisy pod poparciem jego osoby. Dołączył do tego wyśnienie zarzutów stawianych skardze.

Rada Gminna nie dopatrzyła się nieprawidłowości w wyborze sołtysa, lecz chcąc uspokoić skłóconą wieś, postanowiła zorganizować spotkanie z udziałem wójta, Kazimierza Dąbrowskiego i przewodniczącego Rady Gminnej, Andrzeja Szczęśliwego oraz przedstawicieli „Solidarności” Rolniczej, Eugeniusza Konopki.

RUNDA Z TRUPEM

10 stycznia sołtysowa przygotowała duży pokój. Zapalnego obelgi światła na choince („może to dalej, będzie pomoże”), przykryła workami dywany. Za kwadrans piąta w domu sołtysa było już kilkanaście osób, głównie jego zwolenników. Po sąsiedztwie, w domach rodziców przegranych kontrkandydata Jarosława Wierzbowskiego, szykowano duży garaż się do

REJTAN W GARAZU



Wystawiono ławy, stół i krzesła gości. Obóz przeciwników zebrał się na drodze i czekał na przyjazd wójta. Tłum gęsty. Do tej pory na zebranie przychodziło 10-20 osób, teraz było ich około stu. Kiedy nadjechał wójt, Wierzbowski zaproponował garaż. Wójt chciał podnieść miejsce zebrania z sołtysiem, który bezradnie krążył w otoczeniu pokoju. Gdy po godzinnych sprzeczkach ponownie przeniesiono się do garażu Wierzbowskich sołtysowa wbiegła przed sołtysa, stołem z dywanem i krzyknęła: „Poim trupie! Zebranie wiejskie wykończy być u sołtysa.”

uspołeczeństwo nie pomogło. Stanęła przeniosła się do garażu. Obozy usiadły po przeciwnych stronach. Na środku zebrała się zadowolona ze zwycięstwa w pierwszej rundzie, wiceliderka garażu.

SĄD

Jak księdza Popiełuszkę, Mój mój męża zamęczyć! przy sądzie go stawiacie, w nieapalnego obelgi rzucacie. Róbcie o to dalej, będę wiedziała, zaorkam. Dłaczego nic się nieiała wi o tych fałszach na listach, ilkanaba to dać do prokuratora. wolecie wójcie mamy dzieci z domsek przynieść, żeby nas wienetrabyło – sołtysowa zasłoniła rzborem ciałem męża, który szygował się do złożenia dymisji.

To wystąpienie rozjaskrzyło przeciwników. Wcześniej z konkretnym wnioskiem wystąpił jedynie Jerzy Jakuszewski, bezskutecznie domagając się przedstawienia porządku obrad. Przewodniczący Rady Gminnej, po odczytaniu obu pism, które wpłynęły do gminy, zachęcił do stawiania zarzutów sołtysowi. Jednocześnie stwierdził, że Rada nie będzie zajmowała się podpisami na listach, bo jest to obowiązek prokuratury.

Sołtysowi postawiono cztery zarzuty: opieszałość w budowie drogi, nierozliczenie się z opłat za pracę sołectwiej kosiarki („Nie mogę się rozliczyć, bo jeszcze nie zbierałem pieniędzy”), niepowiadomienie o terminie wyborów („Na zebraniu byli ludzie z końca i początku wsi, czyli mieszkańcy wiozdzeli, ale nie chcieli przyjs”), Ostatnim, najgoręcej omawianym zarzutem była sprawa rowu, biegnącego wzdłuż posesji wójta. W spór o rów zaangażowana jest rodzina sołtysa i jego główny wróg, Walentyna Truchel.

Oprócz tych zarzutów, przeciwnicy Dąbrowskiego, wysunęli argument wieku: chcą mieć młodego człowieka na tym stanowisku. Dość mają rządów starych.

Po wystąpieniu przeciwników Dąbrowskiego, przewodniczący Rady Gminnej zaproponował głosowanie nad wnioskiem o ponownych wyborach sołtysa.

Dwukrotne liczenie rąk przez pięciu członków komisji wyborczej nie przyniosło rezultatów. Po obu stronach podnoszono obie ręce naraz. Zarządzono podział sali na dwie grupy. Patrząc od prezydium, po prawej stronie przeciwnicy, po lewej zwolennicy Dąbrowskiego. Byłoby sprawiedliwie, gdyby nie stary Zebrowski, który osiadł w przeciwnym do wyznawanych poglądów, obozie. Mimo natychmiastowej interwencji partii sołtysa, jednym głosem zdecydowano o nowym wyborze.

Wójt zapowiedział, że Rada Gminna na swoim posiedzeniu pod koniec miesiąca, zdecyduje o terminie wyborów. Do tej pory Wacław Dąbrowski jest prawomocnym sołtysiem. Słychać było głos, że wygra ten, kogo wskaże palcem ksiądz proboszcz.

Nie wiadomo, czy Dąbrowski stanie do wyborów. Jego ewentualny przeciwnik, Jarosław Wierzbowski, jeszcze nie wie od czego zacząć na stanowisku sołtysa, ale czuje, że ma za sobą całą młodzież.

– Rządzcie sobie sami! Wy, panie wójcie z menklatury, z tą

całą resztą, ja odejdę. Przyjechaliście, żeby mnie zwalić, po co było udawać, że chcecie rozwiązać konflikt – wycodził na końcu sołtys.

– A ja będę głosował na tego, kto mi na wódkę da! – oświadczył głośno zadowolony i uświadomiony mieszkaniem Starej Łomży.

JOANNA
GOSPODARCZYK



*Dobranoc strachu mój codzienny
śpij mocno z żołnierzami Headline News
z uzbrojoną gawiedzią Wremia
i z żebrakami Wiadomości*

*Dobranoc mój odświętny strachu
że droga mleczna jest do nikąd
a Zodiak to marna metafora
więc haszu lub gorzały weź i w sen*

*Śpij może mniej obecny będziesz
zestarzejesz się lub zapomnisz kim jesteś
kiedy zbudzi cię Nowy Rok
kiedy zbudzisz się na Nowy Rok*

HENRYK GAŁA

Fot. Gabor Lőrinczy

MIŁOŚĆ

MOJA NAJWIĘKSZA

Przyjechałam do Łomży po ukończeniu szkoły podstawowej, aby dalszą naukę kontynuować w Zasadniczej Szkole Drzewnej. Nowe twarze, nowe znajomości i nowe fascynacje. Wówczas jednak nie pragnęłam i nie szukałam wrażeń, a bardziej zajęta byłam nauką. Po ukończeniu ZSD pomyślnie zdałam egzamin do Pedagogicznego Studium Technicznego i tym samym przedłużyłam swój pobyt w Łomży o cztery lata. Dzięki tej szkole, a raczej praktykom, na które wyjeżdżaliśmy co roku, poznałam lepiej swój kraj, mnóstwo ludzi i moją największą miłość – Mariana.

W czwartej, ostatniej klasie PST, wraz z dwiema koleżankami pojechaliśmy na praktykę pedagogiczną do Zasadniczej Szkoły Drzewnej w Słupsku. Tam, jako przyszłe nauczycielki praktycznej nauki zawodu, prowadziłyśmy zajęcia w warsztatach szkolnych. Półgodzinne przerwy w zajęciach spędzałyśmy w biurze technicznym lub rozdzielni robót, gdzie byliśmy zapraszane przez instruktorów na kawę. Jednym z nich był właśnie Marian. Wówczas był mi obojętny, traktowałam Go tak, jak i innych, z szacunkiem.

Wolny czas spędzałyśmy na zwiedzaniu miasta i robieniu zakupów, na spacerze lub czytaniu książek. Tak mijały dni i tygodnie, i zbliżał się koniec praktyki.

Dzień przed naszym odjazdem był Dzień Kobiet. I właśnie wtedy zostałyśmy zaproszone przez Mariana, Mietka i Janka do kina, a później do kawiarni. Po obejrzeniu wspaniałego filmu i wypiciu w kawiarni symbolicznej lampki wina już tylko Marian zabrał nas na wycieczkę nad morze.

Nigdy nie zapomnę plaży w Ustce, szumu morza i tych beztrojskich chwil, tam spędzonych. To właśnie tam, nad morzem, Marian próbował zbliżyć się do mnie, powiedzieć mi, że chciałby, aby nasza znajomość nie zakończyła się wraz z moim odjazdem. Lecz ja, pogrążona we własnych myślach, nie zauważyłam tych prób. Potem był powrót do Słupska, kolacja w restauracji we czwórkę i na drugi dzień czas powrotu do Łomży.

Na dworzec PKP odprowadził nas Marian. Pomógł wnieść bagaże do przedziału, pożegnał się z koleżankami, a mnie poprosił na chwilę rozmowy. Pamiętam jak dziś, gdy w drzwiach

wagonu, na chwilę przed odjazdem pociągu, wyznał mi swoje uczucie.

Byłam tym bardzo zaskoczona, nie wiedziałam, co mam odpowiedzieć. Nie było już zresztą czasu, gdyż pociąg ruszał. Przyrzekłam tylko, że napiszę. I napisałam, choć sądziłam, że po paru listach wszystko się skończy. Nie wierzyłam bowiem w "miłość na odległość".

Tak jednak się nie stało. Przyjeżdżał do mnie, do Łomży na każdą sobotę i niedzielę, był ze mną gdy zdawałam maturę; pocieszał i podtrzymywał na duchu w ciężkich chwilach.

Po maturze powróciłam do domu i tam zaprosiłam również Mariana. Skorzystał z zaproszenia i po raz pierwszy przyjechał do mojego domu na święta wielkanocne. I tak już każde święta, każdą wolną sobotę i niedzielę od blisko dwóch lat spędzamy razem. Aby być ze mną pokonuje odległości około 500 kilometrów w jedną stronę. Po długiej, całonocnej podróży zawsze wita mnie z uśmiechem na twarzy.

Kochamy się gorąco i wiemy, że bez siebie nie moglibyśmy już żyć. Wierzę w Jego szczerą, bezinteresowną miłość. Dla Niego zrezygnowałam z wyjazdu do USA. I wiem, że nigdy w życiu nie będę tego żałowała. Jest bardzo czuły i opiekuńczy, a zarazem stanowczy i wytrwały w swych dążeniach. Wiem, że przy boku Mariana żadna krzywda mnie nie spotka, że do końca życia będę przy nim szczęśliwa. Cenię i szanuję w Nim wszystko, co w człowieku można cenić i szanować.

Jesteśmy dorośli. Na naszą miłość i wspólne życie patrzymy trzeźwym okiem. Mam 24 lata, Marian 28 i po tej, blisko dwuletniej znajomości, zamierzamy się pobrać. Nastąpi to na pewno w 1991 r.

Wierzmy, że we dwoje pokonamy wszystkie kłopoty i zmartwienia dnia codziennego. Być tak szczęśliwą, jak ja jestem, życzyć wszystkim dziewczętom i chłopcom.

To, że kocham i jestem kochana, zawdzięczam zrządzeniu losu, Łomży, najwspanialszej szkole, jaką jest Zespół Szkół Zawodowych nr 3.

I pomyśleć, że wszystko tak niewinnie się zaczęło: zwykłym wyjazdem na praktykę, dzięki której poznałam Miłość Moją Największą.

TERESA



TEST

JAKA
JESTES
JAKA
JESTES

Spróbuj odpowiedzieć na to pytanie, przy pomocy tego testu. Polega on na wybraniu w każdym z 6 przypadków odpowiedzi zgodnej z przekonaniem, a następnie podsumowaniu zebranych w ten sposób punktów.

1. Twoja przyjaciółka próbuje pojechać na motorowerze:
 - a) sama chętnie byś pojechała, gdyby to było możliwe (0 pkt)
 - b) najchętniej byś pojechała, gdyby to było możliwe (0 pkt)
 - c) wolisz w ogóle tego sprzętu nie dotykać (5 pkt)
2. Czy wyobrażasz sobie, że dla żartu mogłabyś wystąpić w amatorskim przedstawieniu?
 - a) nie, byłoby to zbyt krępujące (3 pkt)
 - b) oczywiście (1 pkt)
 - c) tak, gdybym znalazła odpowiednią dla siebie rolę (2 pkt)
3. Czy niekonwencjonalne żarty i zabawy uważasz za:
 - a) zdecydowanie głupie (4 pkt)
 - b) często mogą być zabawne (3 pkt)
 - c) chętnie bym się do nich przyłączyła (1 pkt)
4. Jesteś na urlopie w górach. Twój towarzysz zaczął się wspinać po skałach. Jak się zachowujesz?
 - a) boję się i proszę by zszedł (5 pkt)
 - b) idę za nim (2 pkt)
 - c) śmieję się i czekam, aż zejdzie (3 pkt)
5. Czy uważasz, że w każdym wieku można mieć w sobie coś z dziecka?
 - a) nawet się powinno (1 pkt)
 - b) gdy się jest dorosłym, obowiązuje trochę powagi (5 pkt)
 - c) od czasu do czasu, to zależy od okoliczności (3 pkt)
6. Czy zdarza się, że skrzyknęłaś znajomych, aby urządzić spontaniczną zabawę?
 - a) nie, ale jeżeli to ktoś zrobi, chętnie się przyłączam (3 pkt)
 - b) tak, i wykazuję przy tym wiele pomysłowości (1 pkt)
 - c) wolę spokojnie siedzieć w domu (4 pkt)

Ile zebrało się punktów?

Jeżeli 6-9:

Należysz do niewielu kobiet, na które można liczyć nawet wtedy, gdy sytuacja jest „podbramkowa”. Jesteś rzeczywiście kumplem, z którym można konie kraść. Zdarza się, że nieco w tym przesadzasz, a wtedy zazdrościsz innym kobietom. Staraj się więc może tak zachowywać, aby wiadomo, że jesteś nie tylko kumplem, ale i kobietą.

Jeżeli 10-17:

Jesteś zupełnie udaną „mieszanką” pewnej siebie kobiety i zachowującej się w nieprzymuszony sposób dziewczyny. Taki typ jest poszukiwany przez wielu mężczyzn. swojemu partnerowi dajesz odczuć, że znasz się na żartach, że lubisz mieć powodzenie, ale że jemu zawsze dajesz pierwszeństwo.

Jeżeli 18-26:

Nie powinnaś się dziwić, że niechętnie proponuje Ci się udział we wspólnych wypadach. Jesteś „mimozą”, której największą troską jest, aby być poprawnie ubrana i mieć bezbłędny makijaż. Zapominasz, że w życiu liczą się również inne sprawy. Kobiety, z którymi, od czasu do czasu, można „konie kraść” były i będą zawsze lubiane i cenione.

FOT. GABOR LÖRINCZY

POD PARAGRAFEM

JANUSZ J.: „Ponieważ mój zakład pracy ma ulec likwidacji, rozważam możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę. Słyszałem, że taka możliwość istnieje. Jakie przepisy w tej sprawie obowiązują i kiedy należy zgłosić wniosek?”

Odpowiada **KRYSTYNA MICHALCZYK - KONDRATOWICZ**, prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży:

Przepisy Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 stycznia 1990 r. (Dz.U.Nr 4 z 1990 r., poz. 27) przewidują, że pracownicy zwolnieni z pracy z przyczyn od siebie niezależnych – mogą ubiegać się o wcześniejsze

przejście na emeryturę. Nie jest wymagane w tym przypadku osiągnięcie określonego wieku. Istotny jest natomiast okres zatrudnienia. Kobiety muszą wykazać, iż do dnia rozwiązania stosunku pracy przepracowały 35 lat, natomiast mężczyźni 40 lat.

Prawo do wcześniejszego przejścia na emeryturę nie jest uzależnione również od natychmiastowego złożenia wniosku o emeryturę. Wniosek może więc pracownik (spełniający warunki do wcześniejszej emerytury) zgłosić także w terminie późniejszym, już po zwolnieniu z pracy z przyczyn określonych ustawą z dnia 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracow-

nikiem stosunków pracy (Dz.U.Nr 4, z 1990 r., poz. 19). Ma to istotne znaczenie dla pracowników, którzy – po rozwiązaniu stosunku pracy nie mogą znaleźć odpowiadającej im pracy, a nabyli już uprawnienia do wcześniejszej emerytury.

Korzystne jest również i to, że zainteresowanemu przysługuje prawo cofnięcia zgłoszenia wniosku o emeryturę. Musi to jednak nastąpić nie później, niż do dnia uprawomocnienia się decyzji. Należy przy tym zaznaczyć, że decyzja uprawomocnia się w ciągu 30 dni. Cofnięcie wniosku jest skuteczne jeżeli zostało zgłoszone na piśmie lub ustnie (do protokołu). Po cofnięciu wniosku o emeryturę postępowanie w sprawie przyznania emerytury ulega umorzeniu.

Osoba, która cofnęła wniosek, ma także prawo zgłosić taki wniosek ponownie w przyszłości.

NIE DAĆ SIĘ OSZUKAĆ

Mam już takiego pecha, że zawsze, gdy znajdę książkę, o której chciałbym coś napisać, to najczęściej jest ona raczej mało atrakcyjna, a nawet dość nudna. To, że ją w ogóle czytam wynika ze specyficznych upodobań i zupełnie wypaczonego gustu. Tak jest, niestety, i tym razem. Książka Piotra Wierzbickiego „Struktura kłamstwa” posiada bowiem wszelkie dane, aby zniechęcić czytelników już przy pierwszym kontakcie. Nie jest nowością: po raz pierwszy została opublikowana w 1986, a więc w czasach, z dzisiejszej perspektywy – niemal prehistorycznych. Ma układ typowego traktatu naukowego podzielonego akuratanie na podziały, paragrafy, aksjomaty. Jej język jest oszczędny, prawie suchy.

Trudno chyba o gorszą rekomendację w czasach, gdy na księgarskich półkach (a może raczej na ulicznych straganach), niepodzielnie panuje sprawnie napisana powieść sensacyjna. Bo też nie dla amatorów sensacji jest to książka – choć pewne elementy sensacji w niej są – raczej dla kogoś, kto rozumie i systematycznie przygotowuje się do udziału w życiu politycznym – w roli polityka lub też zwykłego, lecz świadomego, obserwatora.

Traktuje ona bowiem o kłamstwie, ale nie tym ordynarnym, podawanym w jednej dawce, lecz bardziej wyrafinowanym, rozprzestrzenionym przez środki masowego przekazu. Jest ono dobrze zamaskowane, sączone małymi dawkami, potrafi tak wszystko zaciemnić i poplątać, że ani się człowiek spostrzeże, jak białe stają się szare, a później zupełnie czarne.

Autor wykonał benedyktyńską robotę. Przez lata zbierał wyinki prasowe, wypisywał fragmenty książek po to, aby zilustrować system kłamstw używanych przez komunistów w obronie realnego socjalizmu. Powybierał najlepsze przykłady, pogrupował je i stworzył własną teorię zwaną strukturą kłamstwa. Wówczas gdy pisał tę książkę niewielu ludzi zdawało sobie sprawę z tego, jak bardzo są okłamywani; większość sądziła, iż, mimo wieloletniej indoktrynacji, zdołało zachować orientację co do podstawowych wartości. Tymczasem doświadczenia ostatnich miesięcy wykazują, jak wiele przekonań rozpada się w konfrontacji z rzeczywistością, jak wiele pojęć, uważanych dotąd za względne, okazało się mieć trwałe i uniwersalne podstawy. Tak więc moralność jest jednakowa dla wszystkich (a nie klasowa), prawda – jedna (a nie obiektywna i pozorna), demokracja – w ogóle (a nie ludowa i burżuazyjna).

Ten rodzaj fałszowania rzeczywistości nazywa Wierzbicki unieważnianiem języka. Jest jeszcze unieważnianie logiki, rzeczywistości, są kłamstwa ze sfery informacji. Repertuar kłamstw stosowanych przez komunistyczne władze był nieograniczony. Nie znaczy to wcale, że tylko taka władza kłamie, lecz ona właśnie miała najwięcej czasu i najlepsze warunki, aby system kłamstwa doprowadzić do perfekcji. I trzeba przyznać – w wielu dziedzinach jej się to udało.

„Struktura kłamstwa” jest lekturą trudną, ale pouczającą. Zwłaszcza dziś, gdy w powietrzu fruwać różne oświadczenia, deklaracje, oskarżenia – warto dzięki niej przeciw kłamstwu się uzbroić.

JAN ONISZCZUK
Piotr Wierzbicki: „Struktura kłamstwa”. Aneks, Londyn 1987.

SERCE
SZUKA
SERCA

Wrócił...

Mój mąż był dwa lata w Stanach. Wrócił w listopadzie. Co to była za radość! Dzieci, ja – cieszyliśmy się bardzo. Przywiózł mnóstwo prezentów, a przede wszystkim kupiliśmy nowe mieszkanie i wyprowadziliśmy się z dwójką dzieci z 36 m kw. Nowe życie, nowe życie, Gizelo.

Jedno mnie tylko bardzo niepokoi. Nie wiem do prawdy, co mam o tym myśleć. Po kilku upojnych nocach, mój mąż całe dnie i wieczory spędza przed telewizorem. Rozumiem, że tam się napracował, naharował i teraz należy mu się trochę rozrywki. Ale żeby tak całe dnie? A raczej do Późnej nocy?... Minał miesiąc, drugi, mógłby się już nasycić tą telewizją. Zrobiłam jedną awanturę, drugą, nic nie pomaga. Bardzo mnie to niepokoi. Może nie pracować zawodowo – jest tyle pracy z przygotowaniem nowego mieszkania – ale dlaczego wieczorami woli telewizję ode mnie?

ROMANA

Bardzo dużo zależy od Ciebie. I chyba awanturą nic nie zwojujesz. Przyczyn tego stanu rzeczy poszukaj w so-

bie, a nie w nim. Telewizja, to tylko „środek zastępczy”. Urządzanie mieszkania na pewno wkrótce pochłonie Twego Męża. A noce... spójrz na siebie jego wzrokiem. Może wtedy znajdziesz odpowiedź na wiele pytań. Stwórz też atmosferę do szczerych i długich rozmów. Dwa lata rozłąki, to bardzo długi okres. Ty jesteś teraz trochę inna, on także. Od Twojej mądrości i uczucia zależy, czy się naprawdę odnajdziecie.

Pozdrawiam Cię –
GIZELA

Wróciła

Moja żona była u koleżanki w Kanadzie. Miała wrócić za pół roku, wróciła za półtora. To nie jest ta sama dziewczyna. Wszystko się w niej zmieniło. Długość i kolor włosów, makijaż, sposób ubierania się, nawet sposób mówienia. Jest w niej jakaś

obcość. Nie mamy dzieci (trzy lata po ślubie), ale... Gizelo, nie wiem czy potrafię ją na nowo pokochać. Po prostu czuję, wiem, że ona mnie tam zdradzała. Już po tygodniu oznajmiła mi, że na wiosnę, koleżanka znowu przysła jej zaproszenie. Nie pyta, czy ja się zgadzam, ona mnie tylko informuje. W dodatku nie mogę mieć do niej pretensji. Moja wina, że pozwoliłem jej jechać. A teraz za późno na protesty. Zresztą nie wiem, czy tak bardzo mi na niej zależy...

ADAM - ŁOMŻA
Oferty

Kawaler lat 25, pracujący i posiadający dodatkowe źródło utrzymania, pragnie obdarzyć swoim uczuciem dziewczynę, która pierwsza dostrzeże jego zalety.

ROBERT
Fot. **GABOR LÖRINCZY**



„SABAT CZAROWNIC W EŁROPIE DOLNEJ”

Skreślłam kilka słów w nawiązaniu do artykułu red. Władysława Tockiego pt. „Sabat czarownic w Ełropie Dolnej”. Po przeczytaniu czułam radość i satysfakcję, że to moja gazeta odważyła się pokazać głupotę wodzów na naszym terenie. Pisząc „głupotę” mam na myśli opracowany przez nich protest przeciwko senatorowi. Duża część mieszkańców województwa zna pana Kozioła, jego kulturę polityczną i osobistą.

Jestem zwykłym rolnikiem i może dlatego brak mi słów, by wyrazić, jak burzy się we mnie krew na myśl o takich decydujących.

Zabrakło jednak w tym artykule bardzo ważnego wniosku. Mam na myśli sprawę, która nie jest zresztą praktykowana w całym kraju. Chodzi mi o odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Weźmy na przykład naszego wojewodę. Na fali przeobrażeń politycznych dorwał się do władzy i zamiast próbować pokazać, że jest to lepsza, kulturalniejsza władza, podejmuje decyzje bulwersujące otoczenie.

Z wiosną planuję zacząć ostrą działalność gospodarczą, dlatego też nazwisko i adres proszę zachować do wiadomości redakcji.

CZYTELNIK
Z GM. SZUMOWO

WŁADCA ANDRZEJEWA

Na temat gminy Andrzejewo ukazało się już wiele krytycznych artykułów i sądziłbym, że do takiego człowieka, jak wójt, dociera ich treść. Okazało się jednak, że byliśmy w błędzie. Ten człowiek jest tym bardziej szczęśliwy, im większą krzywdę wyrządza drugiemu. Umacniając z każdym dniem swoją pozycję, stał się dyktatorem. Nawet w Radzie Gminy doprowadził do sytuacji, że nie Rada rozlicza wójta, a wójt rozlicza Radę. Kto w to nie wierzy, niech spróbuje poprosić wójta, to może spotka go zaszczyt wzięcia udziału w tajnych obradach Rady, gdyż nawet sołtys nie ma prawa tam być. Ale to jest tylko wstęp do sprawy, którą chcemy opisać.

Byliśmy długoletnimi pracownikami administracji państwowej. Staż pracy w granicach 10-20 lat w tym samym urzędzie. Nikt nie kwestionował wyników naszej pracy. Spotykały nas tylko awanse, a nigdy nagany. Obecny wójt też nie kwestionował wyników naszej pracy. W czasie 3 miesięcy współpracy z wójtem, zorganizował dwie narady z pracownikami. Pierwsza odbyła się w pierwszym dniu jego urzędowania i już wtedy pokazał swoją klasę. Zaprosił wszystkie osoby zajmujące kie-

rownicze stanowiska, ale sekretarza Urzędu Gminy potraktował na równi ze sprzątaczką i jej obecność uznał za zbędną. Drugą naradę zorganizował po to tylko, aby przewodniczący Rady Pracowniczej zgłosił go na ławnika. Zakres spraw merytorycznych Urzędu nie musiał – jego zdaniem – być poruszany na naradzie.

Nie będąc jeszcze wójtem był sekretarz Urzędu zakomunikował w obecności pracowników: „Siedzisz tu k... tylko do najbliższego Prezydium”. Gdy tę przepowiednię zrealizował uważał, że z pozostałymi pracownikami też może robić, co mu się podoba, a w dodatku zaczął robić wszystko w ścisłej tajemnicy. Otwarcie nie ujawnił, co pracownicy mają robić, aby nadal pracować. Znalazł się

na zatrudnienie, 6 osób posiada własne gospodarstwa rolne o powierzchni 20 ha.

W trakcie rozpraw sądowych wójt dostarczał pisemka, że przewiduje tylko dalszą redukcję etatów i nie może nikogo przywrócić do pracy. Okazało się, że i przed sądem może kłamać i z dniem 01.01.1991 r. przyjął do pracy osobę posiadającą dwa własne gospodarstwa rolne o powierzchni 20 ha, Zofię Godlewską – przyjaciółkę obecnej sekretarza Urzędu Gminy.

W trakcie kampanii przedwyborczej Tadeusz Ościłowski (wójt) krzyczał jak będzie niszczył komuny. Rozliczył wszystkich członków PZPR, a tymczasem oni wszyscy zajmują ciepłe posadki. Może powodem tej nagłej zmiany był fakt przyjęcia na stanowisko sekretarza gminy

rając dodatek wyrównawczy za II, III i IV kwartał w kwocie około 1,2 mln zł na jednego pracownika.

Pismo Urzędu Wojewódzkiego z dnia 17.10.1990 r. ON.1010-36/90 stwierdziło, że dodatek wyrównawczy należy wypłacić wszystkim pracownikom zatrudnionym w Urzędzie Gminy. Zdaniem wójta żaden urząd nie będzie mu dyktował praw. W sprawie tej ponownie musieliśmy udać się do Sądu Pracy. Wcześniej sprawę tę wyjaśniliśmy w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej, gdzie poinformowano nas, że jest to dodatek zapewniony ustawowo, który każdy pracownik powinien otrzymać. Przedstawione w sądzie przez wójta dokumenty nie były zgodne z prawdą i nie zawierały danych, żądanych przez



jednak pracownik, który będąc pod wpływem alkoholu uchylił rąbek tajemnicy, ale już wtedy byliśmy zwolnieni.

Aby uzyskać odpowiedź, dlaczego nas zwolniono, zmuszeni byliśmy wnieść pozew do Sądu Pracy w Zambrowie, gdyż wójt i Zarząd Gminy uważał, że nasze zwolnienie to rzecz normalna i nie musi być uzasadniona. W Sądzie Pracy wójt zmyślał zarzuty, próbował zasłaniać się strajkami, a gdy się zorientował, że ma sprawę do wygrania, stwierdził: „Będę pracował, z kim zechcę”.

Wszystko wskazuje na to, że aby być pracownikiem wójta, trzeba mieć gospodarstwo rolne i to duże (Witold Kałuski miał za małe), albo prywatne dobre stosunki z wójtem lub być nawet dalekim krewnym. Dziś otwarcie możemy powiedzieć: Urząd Gminy w Andrzejewie to firma sprywatyzowana. Wszystkie zwolnione osoby nie posiadają żadnych środków utrzymania, natomiast wśród 12 osób, które wcześniej znały receptę

zasłużonej członkini PZPR, Danuty Kalinowskiej i pozostawienie w pracy długoletniego etatowego pracownika Komitetu Gminnego PZPR, Zaluskę Stanisława.

Pozostawienie nas bez pracy jeszcze wójta nie zadowoliło. Próbował wraz z sekretarzem gminy, zawiadomić nas ustnie, że zwalnia nas z obowiązku przychodzenia do pracy w okresie wypowiedzenia. Znając ich podłość wyczuliśmy, że jest to podstęp, który ma doprowadzić do dyscyplinarnego zwolnienia. To przeczucie skierowało nas do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie dowiedzieliśmy się, że zarówno wójt jak i sekretarz nie znają swoich kompetencji i muszą dać zwolnienia z obowiązków na piśmie. Fakt ten strasznie uraził nasze kierownictwo Urzędu, bo przecież dla nich prawo nie istnieje, ale nie widząc innego wyjścia, wręczył nam na piśmie zwolnienia z obowiązku przychodzenia do pracy. To upokorzenie wobec zwolnionych próbował sobie powetować, zabie-

Sąd. Ponadto zaznaczamy, że wójt jest na tyle „odważny” wszechmocny, i nie musi uczestniczyć w rozprawach sądowych.

Mściwość wójta nie ma granic! Uznał, że jemu za pół roku pracy nagroda się należy, a nam, za przepracowany cały rok, pieniędzy dawać nie musi. Postąpił zgodnie z zasadą wszystkim równo, a tym co się nie upokorzyli g...o. Okazuje się, że naszym kosztem wójt w grudniu wziął – ponad 8 mln zł, choć na zebraniu wiejskim w Andrzejewie poinformowano społeczeństwo, że zarabia 2,1 mln zł.

Czy ktoś skontroluje finansowe poczynania tego człowieka i kiedy naprawi on wyrządzone ludziom krzywdy?

Zwolnieni pracownicy Urzędu Gminy:

BARANOWSKA GRAŻYNA
DĄBKOWSKA KRYSZYNA
GRZYWNA IZABELA
KAŁUSKI WITOLD
POLAK SABINA
SIEJK IRENA

PIĄTEK 25.01.91

Program 1

- 7:40 Express gospodarczy
- 8:00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
- 9:00 Wiadomości poranne
- 9:10 Domowe przedszkole
- 9:35 "Dwaj bracia" (2) - serial produkcji włoskiej
- 10:25 Szkoła dla rodziców
- 11:55 Aktualności Telegazety
- 12:00 15.55 Telewizja Edukacyjna
- 12:00 Było sobie życie (7) - "Serce" - serial animowany produkcji francuskiej
- 12:30 "Powrót Tezeusza" - film dokumentalny
- 13:00 "Piknik na Wrotyczy" - film dokumentalny
- 13:30 Galerie świata - Ermitaż (8) - "Sztuka krajów wschodnich"
- 14:00 Agroszkola - Komputer w gospodarstwie rolnym
- 14:30 Język angielski (20)
- 15:00 Ministerstwo Edukacji Narodowej informuje
- 15:05 "Ładowanie wyobraźni" - film dokumentalny
- 15:30 "Szlakiem świętych rzek" - reportaż Szymona Wdowiaka
- 15:55 Program dnia
- 16:00 Wiadomości popołudniowe
- 16:10 Video-Top
- 16:20 Dla młodych widzów: Lizak
- 16:45 Dla dzieci: Ciuchcia
- 17:15 Teleexpress
- 17:35 Raport - przegląd wydarzeń międzynarodowych
- 18:00 10 minut
- 18:10 Odbicia (5) - serial TP
- 19:00 Od "Kapitału do kapitału" - program publicystyczny
- 19:15 Dobranoc: "Bouli"
- 19:30 Wiadomości
- 20:10 "Dwaj bracia" (2) - film fab. produkcji włoskiej, reż. Alberto Lattuada
- 21:45 Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym
- 22:45 Weekend w Jedynce
- 22:55 Wiadomości wieczorne
- 23:20 Panorama światowego sportu
- 23:50 Haich life - program rozrywkowy

Program 2

- 8:10 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
- 9:10 Serial filmowy
- 10:00 CNN - Headline news
- 10:15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
- 11:00 Film fabularny
- 12:50 "Crime Story" - ser. prod. USA
- 13:40 Express gospodarczy
- 14:00 CNN - Headline news
- 14:15 Program dnia
- 14:20 Przegląd prasy
- 14:30 Czas akademicki - katolicki magazyn młodzieżowy
- 15:00 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
- 16:00 "W labiryncie" - serial TP (powt.)
- 16:30 Wrockowa lista przebojów
- 17:00 Marka Niedźwieckiego
- 17:00 "Noce i dnie" (7) - "Wiatr w oczy" - serial TP
- 18:00 Program regionalny
- 19:00 Obserwator
- 19:20 Program regionalny
- 21:30 Panorama dnia
- 21:45 Sport
- 21:55 "Crime story" - ser. prod. USA
- 22:45 Program regionalny
- 23:05 Legendy filmu

SOBOTA 26.01.1990

Program 1

- 7:00 Program dnia
- 7:05 Magazyn informacyjno-publicystyczny
- 7:50 Tydzień na działce
- 8:20 "U bawera" - reportaż
- 8:35 Ziarno - program Red. katolickiej dla dzieci i rodziców
- 9:00 Wiadomości poranne

- 9:10 Wiatrak - magazyn dla dzieci i młodzieży oraz filmy z serii: "Było sobie życie" (7) - "Serce" - oraz "Kto lepszy?" - film produkcji szwedzkiej
- 10:40 Na zdrowie - magazyn rekreacyjny
- 11:00 Ścieśle jawne - wojskowy program publicystyczny
- 11:25 Wędrowki dalekie i bliskie: "Na stokach i szczytach" - film dok.
- 12:00 Aktualności Telegazety
- 12:05 Życie - magazyn ekologiczny
- 12:35 Video-top
- 13:05 Studio sport: koszykówka NBA
- 14:00 U siebie - magazyn mniejszości narodowych
- 14:30 Walt Disney przedstawia
- 16:00 Sztuka i my
- 16:25 Cokolwiek uczyniliście (historia stowarzyszenia św. Wincetego)
- 17:15 Teleexpress
- 17:35 Studio sport: Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym (tańce)
- 18:50 Z kamerą wśród zwierząt - dary
- 19:15 Dobranoc - "Opowiadania Muminów"
- 19:30 Wiadomości

- 20:10 Frederick Forsyth przedstawia: "Kolor purpury" - film fabularny produkcji USA (1985), reż. Steven Spielberg, wyk. Danny Glover, Whoopi Goldberg, Oprah Winfrey
- 22:40 Kontrapunkt - przegląd wydarzeń krajowych
- 23:05 Wiadomości wieczorne
- 23:20 Sportowa sobota - Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
- 00:10 "Dom Sary" - film fabularny produkcji polskiej

Program 2

- 8:45 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
- 9:15 Benny Hill - prog. rozrywkowy
- 9:45 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
- 10:00 CNN - Headline news
- 10:40 "Cudowne lata" - ser. prod. USA
- 11:05 W świecie ciszy - program dla niesłyszących
- 11:25 Program dnia
- 11:30 "Rodzina Brettów" (16) - serial prod. angielskiej
- 12:30 Zwierzęta świata - "Superzłoty zmysły" (4) - "Super zapachy" - serial dokumentalny prod. angielskiej
- 13:00 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży
- 14:00 "Kusza" (5) - "Spotkanie" - serial prod. USA
- 14:30 Reportaż
- 15:00 Magazyn 102
- 15:30 W kontakcie z gwiazdami
- 16:30 "Strefa mroku" - ser. prod. USA
- 17:00 Włodzimierz Wysocki - Monolog
- 18:00 Program lokalny
- 18:30 Benny Hill - progr. rozrywkowy
- 19:00 Obserwator
- 19:20 Antena Dwójki
- 19:30 Publicystyka kulturalna
- 20:00 Koncert WOSPRiTV pod dyktando Tadeusza Strugały z udziałem amerykańskiego skrzypka Marka Kaplana
- 21:00 Co czytać - program literacki
- 21:30 Panorama dnia
- 21:45 Słowo na niedzielę
- 21:50 Wieczór z Wysockim
- 22:50 "Rodzina Brettów" (16) - serial prod. angielskiej

NIEDZIELA 27.01.1991

Program 1

- 8:55 Program dnia
- 9:00 Dla młodych widzów: Teleranek oraz film z serii "Niebezpieczna zatoka" - serial produkcji konadyjskiej
- 10:35 "Przerwana cisza" (6) - "Walka o przetrwanie" - serial przyrodniczy prod. hiszpańskiej

- 11:05 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
- 11:30 Do końca roku - program woj-skowy
- 11:55 Telewizyjny koncert życzeń
- 12:40 Teatr dla Dzieci: Władimir Masłow - "Słoneczny zajazd" - reż. Ewa Marcin-kówna
- 13:30 Agromarket
- 14:00 Magazyn Morze
- 14:20 Pieprz i wanilia - z wiatrem przez świat: Wielkie przygody małej Patrycji
- 15:05 Wokół wielkiej sceny
- 15:55 Studio sport: Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym
- 16:50 Telewizjer
- 17:15 Teleexpress
- 17:35 Studio sport: Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym (pokazy)
- 19:00 Wieczorynka - Walt Disney przedstawia: "Chip i Dale"
- 19:30 Wiadomości
- 20:05 "Kancelarz" (1) - serial
- 21:20 7 dni - świat
- 21:50 Sportowa niedziela
- 22:40 Wiadomości wieczorne
- 22:55 Anno Domini 1990 - przegląd wydarzeń muzycznych

Program 2

- 8:15 Film dla niesłyszących: "Kancelarz" (1) serial historyczny TP
- 9:10 Jutro poniedziałek
- 9:30 Program lokalny
- 10:00 CNN - Headline news
- 10:15 Z Wojciechem Kilarem o muzyce - muzyka filmowa
- 10:45 Wspomnienie o Ewie Lassek
- 11:45 Express Dimanche
- 12:00 Program dnia
- 12:05 Polska Kronika Filmowa
- 12:15 "Póki znów się nie spotkamy" (2) - serial prod. angielskiej
- 13:10 100 pytań do...
- 13:50 Maciej Niesiołowski - z batutą i z humorem
- 14:20 Kino rodzinne: "Złotodajny strumień" (2) - serial prod. australijskiej
- 15:00 Archiwum Kontaktu
- 16:00 Podróże w czasie i przestrzeni: "Bezkręśna podróż" (2) - serial produkcji angielskiej
- 17:00 Studio Sport: Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
- 17:30 Bliżej świata - przegląd telewizji satelitarnych
- 19:00 Wydarzenia tygodnia
- 19:30 Tradycyjnie jesienią w Kowarach - relacja z międzynarodowych spotkań artystów tkaczy
- 20:00 Goście Agnieszki Duczmal
- 21:00 Wrocław na antenie Dwójki
- 21:30 Panorama dnia
- 21:45 "Póki się znów nie spotkamy" (3) - serial prod. angielskiej
- 22:45 Uśmiech z Galicji
- 23:15 Program artystyczny

PONIEDZIAŁEK 28.01.1991

Program 1

- 15:25 "Robin Hood i czarodziej" (1) - serial produkcji angielskiej, re. Jan Sharp, wyk. Michael Praed, Anthony Valentine, Nickolas Grace
- 17:15 Teleexpress
- 17:35 Encyklopedia II wojny światowej
- 18:00 10 minut
- 18:10 "Czarne chmury" (4) - "Przeprawa" - serial TP
- 19:15 Dobranoc - "Przygody Bolka i Lolka"
- 19:30 Wiadomości
- 20:05 Teatr Telewizji - Nasza klasa: Witold Gombrowicz - "Ferdynand" - reż. Maciej Wojtyłko, wyk. Jan Peszek, Jerzy Bińczycki, Tadeusz Malak, Andrzej Kozak, Jerzy Radziwiłowicz
- 22:20 W Sejmie i Senacie
- 22:55 Wiadomości wieczorne
- 23:10 Studio sport: Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
- 23:45 Język niemiecki (13)

Program 2

- 16:00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
- 16:30 Widziane z Gdańska - program publicystyczny
- 16:45 Ojczyzna - polszczyzna
- 17:00 Złoty Żuk - film fabularny
- 18:00 Program lokalny
- 18:30 Przegląd P.K.F.
- 19:00 Obserwator
- 19:20 Antena Dwójki proponuje
- 19:30 Język angielski (13)
- 20:00 Wielki koncert dla Litwy z Teatru Wielkiego w Warszawie
- 21:10 Reportaż
- 21:30 Panorama dnia
- 21:45 Sport
- 21:55 "Capital City" (4) - serial prod. angielskiej
- 22:45 Studio im. A. Munka - Bliżej do Europy
- 23:45 Komentarz dnia
- 23:50 CNN - Headline news

WTOREK 29.01.1991

Program 1

- 10:00 Kino Teleferii: Dom na głowie (1) - "Dlaczego panią Ciszewską biorą diabli?" reż. Grzegorz Kędzierski, wyk. Monika Gabrylewska, Michał Staszczak, Wiesław Drzewicz
- 10:25 "Koniec starych czasów" - komedia produkcji czechosłowackiej
- 11:55 Aktualności Telegazety
- 15:50 Program dnia
- 15:55 Wiadomości popołudniowe
- 16:05 Robin Hood (2) - "Czarownica z Elsdon" - serial produkcji angielskiej
- 17:15 Teleexpress
- 17:35 10 minut
- 17:45 Portrety: Według Mrożka
- 18:45 Spin - magazyn popularnonaukowy
- 19:15 Dobranoc - "Hej, Bun Bu"
- 19:30 Wiadomości
- 20:05 "Koniec starych czasów" - komedia produkcji czechosłowackiej, reż. Jiri Menzel, wyk. Josef Abraham, Marian Labuda, Jaromir Hanzlik
- 21:40 Teraz - tygodnik gospodarczy
- 22:15 Wiadomości wieczorne
- 22:30 "Feliks Dzierżyński - wspomnienia" - film dokumentalny prod. radzieckiej

Program 2

- 12:00 "Trzeci w piątym rzędzie" - film fabularny prod. ZSRR, reż. Siergiej Olejnik, wyk. Alła Pokrowska, Sasza Prodan
- 15:00 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
- 16:00 W kontakcie ze światem
- 17:00 "Wielki kryzys" (1) - Lata Hoovera - serial produkcji angielskiej; reż. Paul O'Dell
- 18:30 Modlitwa wieczorna - z kościoła św. Mikołaja w Lesznie
- 19:00 Obserwator
- 19:30 Język angielski (43)
- 20:00 Wrocław na antenie Dwójki
- 20:45 Rzecznik praw obywatelskich
- 21:30 Panorama dnia
- 21:45 Sport
- 21:55 "Mur" - film produkcji angielskiej (1982) reż. Alan Parker, wyk. Bob Geldof, Christine Hargreaves, James Laurenson

ŚRODA 30.01.91

Program 1

- 10:00 Kino Teleferii: Dom na głowie (2) - "Urodzeni w niedzielę" - serial TP
- 10:25 "Dynastia" - serial prod. USA
- 16:15 Robin Hood - "Siedmiu biednych rycerzy" - serial
- 17:15 Teleexpress
- 17:35 System - publicystyka
- 18:10 Klinika zdrowego człowieka
- 18:30 Trzy kwadransy - magazyn
- 19:15 Dobranoc - "Wodnik Szuwarek i jego staw"
- 19:30 Wiadomości
- 20:05 "Dynastia" - serial prod. USA
- 20:55 Studio sport: Mistrzostwa

ZARZĄD ODDZIAŁU PTTK

w Łomży, ul. Giełczyńska 1, tel. 47-18,
wydzierżawi obiekt, w którym
mieścił się dotychczas pawilon
handlowy „Turysta”

przy ul. Wojska Polskiego 1.

Powierzchnia użytkowa - 150 m kw.

Cena wywoławcza - 50.000 zł za 1 m kw.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 stycznia
1991 r. o godz. 10.00 w biurze ZO PTTK,
ul. Giełczyńska 1.

Wadium w wysokości ceny wywoławczej
należy wpłacić do kasy ZO PTTK,
najpóźniej dzień przed przetargiem.
ZO PTTK może unieważnić przetarg
bez podania przyczyn.

K-8

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI

W ŁOMŻY

ogłasza przetarg nieograniczony na
wykonanie instalacji odgromowej
w budynku biurowym, w części
budynku warsztatu naprawczego,
w budynku stacji paliw i dyspozytorni.
Oferty w zalakowanych kopertach należy
składać pod adresem przedsiębiorstwa,
ul. Spokojna 9, w terminie
do 10-go lutego 1991 r.

Wymienione obiekty można oglądać
w dni robocze w godzinach 7.00-15.00.

K-9

DYREKCJA ZASPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ W ZAMBROWIE,

ogłasza konkurs na stanowisko
Przełożonej Pielęgniarek Szpitala.
Kandydaci przystępujący do konkursu
powinni złożyć dokumenty określone w
§7 ust. 1 rozporządzenia Ministra
Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia
2.10.1990 roku (Dz. U. Nr 70 poz. 416)
w sprawie zasad i trybu powoływania
oraz prowadzenia konkursu na niektóre
stanowiska w zakładach społecznych
służby zdrowia.

Oferty z adnotacją „KONKURS”
prosimy kierować pod adresem:
Zespół Opieki Zdrowotnej, 18-300
Zambrów, ul. Plac Sikorskiego 8,
w terminie 30 dni od daty ogłoszenia.
Mieszkania nie zapewniamy.

K-12

LEK. SPECJALISTA położnik-gi-
nekolog Lech KOSTEWICZ Ostrołęka,
Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy,
piątki od 15.00. Zabiegi w całkowitym
znieczuleniu (uspieniu).

K-179-o

JOLANTA TREBLIŃSKA, lek.
dentysta. Leczenie w znieczuleniu, wy-
konywanie protez. Łomża, ul. Ks. Janu-
sza 14/7.

K-11-o

LASTRIKO - płytki, schody, pa-
rapety. Łomża, Nowogrodzka 53, tel.
68-695.

K-152-o

„CRISTINE SERVICE” Łomża,
tel. 68-238 wew. 26 - sprzątanie mie-
szkań, domów, lokali usługowych.

K-170-o

SPRZEDAM gospodarstwo z bu-
dynkami 7,90 ha, Męczi poczta Wiczna.
Wiadomość: Łomża, Puławskiego 17.

K-13-oo

„ARKADIA” - pośrednictwo w
obrocie nieruchomościami i ruchomo-
ściami. Łomża 168-238 wew. 22 (8.00-
15.00), 169-908 po 15.00.

K-32-oo

CHĘTNIE zaopiekuję się dzieckiem
powyżej 2 lat. Łomża (tel. grzeczno-
ściowy) 31-85 w godz. 17.00-19.00.

K-35

PLYTY z wełny mineralnej tanio
sprzedam, Kraska 24. Dzwonić: pią-
tek, sobota. Łomża, tel. 29-30 (w godz.
17.00-20.00).

K-34

KUPNO, sprzedaż, wynajem, za-
miana, wycena! Mieszkania, działki,
domy, gospodarstwa. Bezpłatnie przy-
jmujemy oferty mieszkań do wynajęcia.
AKTUALNIE OFERUJEMY: mieszka-
nia M-2 w Łomży i Wysokim Ma-
zowieckim, M-4 w Łomży i Zambro-
wie; domy w Łomży i okolicach, Gra-
jewie, Wysokim Mazowieckim, Ostro-
łęce, Goniądzu, Augustowie, Węgorze-
wie; działki w Łomży i okolicach, Go-
niądzu, Wygodzie, Pniewie, nad jezio-
rem Tałty; gospodarstwa w Sienickich
k. Białaszewa, Parys gm. Korsze, Czarn-
ocinie; drewniane domy do rozbiórki.
„TYTAN”, Łomża, Polowa 45, tel. 64-78
lub 169-915 po 15.00.

K-36

DOM TECHNIKA NOT w Łomży
organizuje seminarium - „ZASADY
PROWADZENIA KSIĄG PODATKO-
WYCH, SPORZĄDZANIE DEKLARA-
CJI” dla osób fizycznych i innych jed-
nostek. Informacja - Dom Technika, ul.
Polowa 45, pok. 208, tel. 64-72.

K-37

SPRZEDAM tanio karoserię Polo-
neza po kapitalnym remoncie w roku

1990. Wiadomość: Tadeusz Walczuk,
07-320 Małkinia, ul. Kochanowskiego
6, woj. Ostrołęka.

K-38

ZATRUDNIĘ monter sieci zewne-
trznych wod.-kan. Łomża, tel. 58-45 wie-
czorem 51-21.

K-41

LEK. MED. MARIA ŚMIA-
ROWSKA, pediatra, specjalista schor-
zeń nerwowych u dzieci i młodzieży
przyjmuje prywatnie w środy i soboty
w godz. 17.00-18.00. Łomża, Szosa Za-
mbrowska 1/27, (nad pogotowiem ra-
tunkowym I p, pok. 207).

K-23

WYBÓR tanich, używanych mebli
KOMIS ul. Obrońców Łomży 2A, tel.
21-94 (po godz. 18.00).

K-42

SPRZEDAM ciągnik Zetor Major,
C-330. Ryszard Nerek, Miastkowo, Ku-
piowska 14.

K-43

SPRZEDAM sosnę na pniu ok. 30
arów. Zambrów Al. Wojska Polskiego 41
B/74 (po 14.00).

K-44

SPRZEDAM VW „Jetta” (1986)
diesel. Przyczepę campingową N 126 N
Łomża, tel. 44-71.

K-45

KOLOROWE płytki lastrikowe
kwadratowe i sześcioboczne, nagrobki
lastrikowe i granitowe. Łomża, ul. Za-
wadzka 30, tel. 46-54.

K-46

SPRZEDAM samodzielny dekode-
telegazety z pilotem.
Gwarancja. Łomża, tel. 46-13.

K-47

DOBRE szyć zatrudnię. Łomża
34-94 (po 18.00).

K-48

POSZUKUJĘ lokalu do produk-
krawieckiej. Łomża 34-94 (po 18.00).

K-49

KUPIE używane stoły, szafy, krze-
sla, fotele. Łomża 34-94 (po 18.00).

K-50

TANIE USŁUGI transportowe
Wiesław Szczepny. Łomża, tel. 67-14
Polowa 35/25.

K-51

SPRZEDAM pole 4 ha, w Jezior-
ku z siecią elektryczną. Cena do uzgo-
dzenia. Stanisław Zawłocki, Poniał 40
18-421 poczta Piątnica.

K-52

SPRZEDAM grunty orne (3,5 ha
w Kupiskach Starych. Łomża, tel. 35-61

K-53

WYNAJME magazyn na dzia-
łość handlowo-usługową w Łomży, tel.
53-38.

K-54

FIRMA „FORMAT”

zaprasza na giełdę sprzętu i oprogramowania
komputerowego oraz audio-video w Szkole Podst. Nr 3
w Łomży. Pierwsza giełda - 26-27.01.91 r. w
godz. 12.00-18.00. Rezerwacja stolików dla sprzedających,
tel. 168-920 w godz. 18.00-20.00.

K-43

OKAZJA !!!

WIELKA WYPRZEDAŻ

w związku z likwidacją WPHW w Łomży, oferujemy
dużą ilość towarów po niskich cenach z branż:

- odzieżowych - zabawkarskiej i papierniczej
- wyposażenia mieszkań - elektrycznej.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do
BAZY MAGAZYNOWEJ WPHW W JEZIORKU k. ŁOMŻY.
tel. 26-04, 46-99, 42-56.

K-50

OBEJRZYSZ - KUPISZ - ZAROBISZ

SKŁAD OPAŁOWY

„MARCZES”

Łomża, ul. Sikorskiego (plac PKP)

Oferuje węgiel w ciągłej sprzedaży z dowozem lub bez,
w godz. 7.00 - 17.00

CENY KONKURENCYJNE!
- ZAPRASZAMY -

Z KRONIK POLICJI

Wypadki drogowe

• W Ciechanowcu na ul. Łomżyńskiej kierujący starym Andrzej K. wjechał na chodnik, zabijając dwoje ludzi: 25-letnią Joannę R. z Szepietowa i 29-letniego Cezarego K. z Ciechanowca. Kierowca przyznał się, że przed wyjazdem pił alkohol.

• 31-letni Stanisław A. w Mężeninie gm. Rutki wtargnął na jezdnię wprost pod fiata 125p Mirosława P. z Białego-stoku. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

• Na Al. Legionów w Łomży, na przejściu dla pieszych, kierujący volkswagenem Marcin C. potrącił 12-letniego Tomasza P. Chłopiec ze stłuczeniem głowy i innymi obrażeniami trafił do szpitala.

• W Ostrońcu gm. Szumowo jelec prowadzony przez Romana D. z Zambrowa wpadł na jadącą przed nim nie oświetloną furmankę. Woźnica, Mieczysław T. został przewieziony do szpitala.

• 16-letnia Agnieszka D. z Łomży przebiegając jezdnię ul. Wojska Polskiego wpadła wprost pod fiata 126p Jerzego G. z Ostrołki. Tę lekkomyślność przypłaciła wstrząsem mózgu.

Pożary

• Wybuchł w Zambrowie w opuszczonym mieszkaniu, znanym policji, jako miejsce schadzek. Śmiertelnemu zaccadzeniu uległ nieznany 35-letni mężczyzna. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaproszenie ognia.

Włamania i kradzieże

• Udał się skok do sklepu „Jedność” w Ciechanowcu. Włamywacze skradli kolorowe telewizory, 3 magnetowidy i odtwarzacz wideo „Samsung”. Straty miejscowego GS-u – około 24 mln zł.

• Prawdziwego pecha mieli natomiast 21-letni Dariusz F. i 27-letni Mirosław Ż. z Grajewa, którzy nocą zakradli się do sklepu spożywczego. Z łupem: 7 butelek wina i 10 paczek papierosów, wpadli wprost w ręce policji.

• Sklep RTV na Starym Rynku w Łomży też skusił rabusiów. Zniknęli wraz z 2 telewizorami, odtwarzaczem, kasetami video, komputerem, kalkulatorem kieszonkowym, zwrotnicą antenową, metkownicą i portfelem ze 140 tys. zł. Właściciel sklepu, Franciszek S. liczy straty: ponad 30 mln zł.

• Nie mniej zapewne zmar-twiony jest Jerzy S. z Grajewa. Z jego sklepu wraz ze złodzie-jami przepadła odzież wartości około 10 mln zł.

• Znowu ktoś upatrzył sobie denaturat. Tym razem w sklepie spożywczym przy ul. Piłsudskiego w Grajewie, kradnąc 3 butelki.

• Łomżynianka, Elżbieta K. stwierdziła brak w swojej piwnicy litra „Miksolu” zaś Antoni W. z Ciechanowca w swoim mieszkaniu – 2 bluzek wartości około 600 tys. zł.

• Z fiata 126p Jerzego T. z Zambrowa zniknęło kompletne koło zapasowe i kanister z benzyną o pojemności 15 l (straty około 700 tys. zł); z „malucha” Mariana Z., także z Zambrowa akumulator i radio „Safari 2” (straty – 500 tys. zł), zaś z volkswagena Arkadiusza K. z Goniądza – damska torebka z 400 tys. zł i zakupy, czyli około 1,5 mln zł.

Areszt

Prokurator Rejonowy w Grajewie aresztował tymczasowo 39-letniego Ryszarda K. z Grajewa, recydywistę, podejrzanego o liczne włamania i kradzieże w Grajewie i Rajgrodzie.

WIZY DO USA

Bezpłatne pośrednictwo wizowe od 14.01.1991 r. do 05.02.1991 r.

Informacje szczegółowe w Biurze Podróży „JJ” Białystok, ul. Sienkiewicza 3, tel. 435-525 i 435-352 oraz w oddziałach terenowych

SERCE SZUKA SERCA

Pierwszy Karnawałowy Bal dla Samotnych Jeszcze Tylko Trzy dni! Nie wahaj się dłużej. Ta noc może zmienić Twoje życie. 26 stycznia 1991 w „Kameralnej” Świetna orkiestra, konkursy, niespodzianki. Zaproszenia do nabycia w redakcji „Kontraktów” (Al. Legionów 7)

Wyrazy głębokiego współczucia koleżance mgr Jadwidze PIĄTEK z powodu śmierci OJCA składają: Rada Pedagogiczna, młodzież i pracownicy ZSZ nr 2 w Łomży.

Mgr Wiktorii RAS i dr Mieczysławowi RAS wyrazy głębokiego współczucia w związku ze śmiercią TEŚCIA i OJCA składają: Dziekan, Rada Oddziału, współpracownicy i studenci WSP w Łomży.

Kol. Marianowi SZYMANSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Żony składają: dyrekcja i współpracownicy PSiTWM Spółka z o.o w Łomży.

Bilety lotnicze

do USA, Kanady oraz krajów europejskich

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z POSREDNICTWA W REZERWACJI I SPRZEDAŻY BILETÓW RENOMOWANYCH LINII LOTNICZYCH

AGENCJA USŁUGOWO-HANDLOWA

„PRIMA” & „JJ” Sp. z o.o.

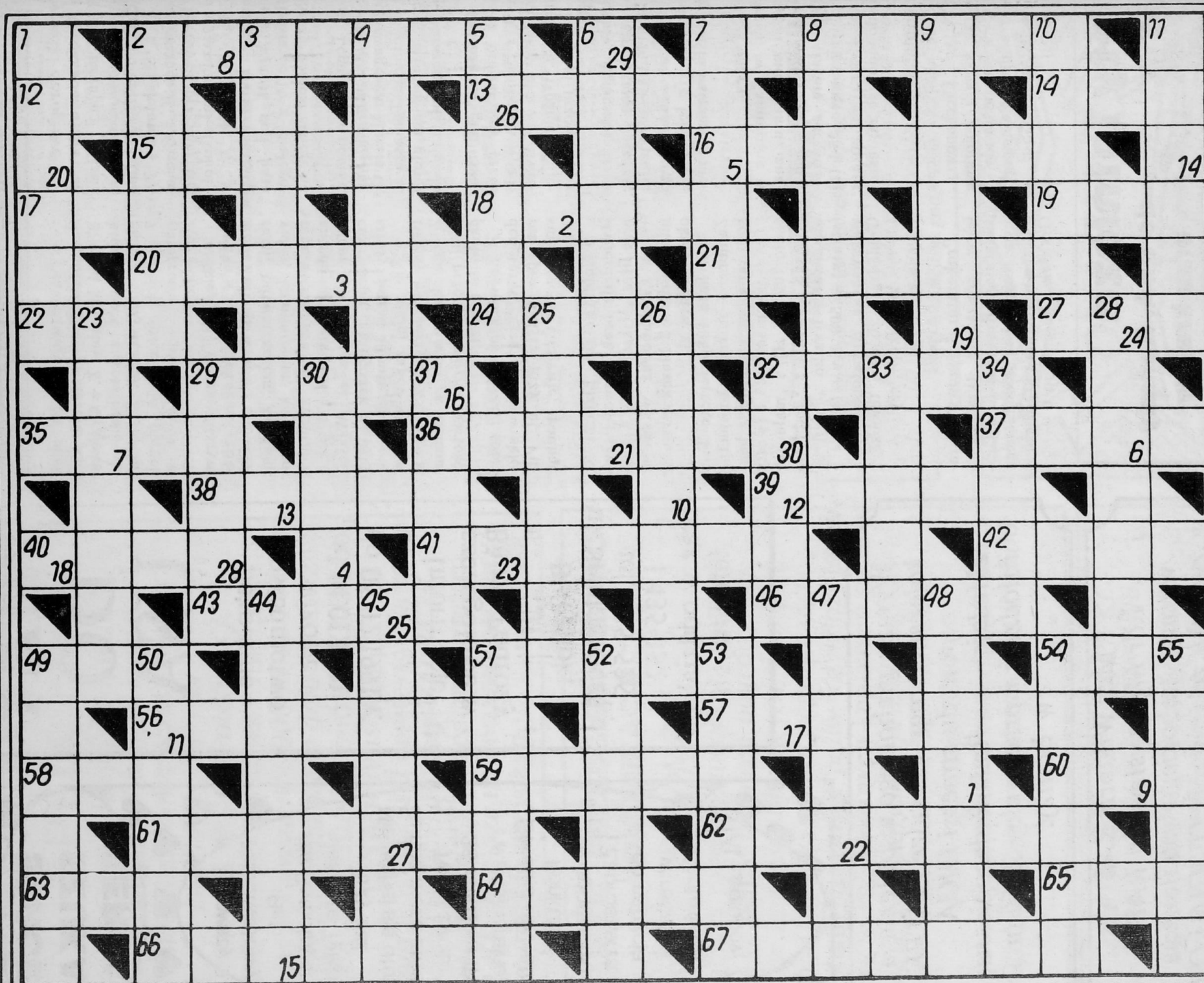
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPIK II piętro), tel. 435-525 i 435-352. Łomża, Al. Legionów 7, tel. 40-22. Zambrow, ul. Kościuszki 12, Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1a, tel. 21-48.

„KONTRAKTY” Łomżyński Tygodnik Społeczny. 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11. Redaguje: Władysław Tocki i zespół.

Stale współpracują: Teresa Adamowska, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Jan Oniszczuk, Wiesław Wenderlich.

Wydawca: „Gratis” – Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Skład: Agencja Wydawniczo-Reklamowa „RASTER” ul. Legionowa 13/64, 15-285 Białystok, tel. 289-11.

Druk: SPPP „Pogon” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTRAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



NAGRODY

- * SOKOWIRÓWKA Z MIKSEREM (407 TYS.)
- * OPIEKACZ (294 TYS.)
- * KAWIARKA (256 TYS.)

Litery z krętek ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 30 utworzą dodatkowe hasło.

POZIOMO: 2) pracownik techniczny w kopalni, 7) zarys, kontur, 12) z grupy potasowców, 13) imię znanej spikierki telewizyjnej, 14) znana kawa brazylijska, 15) teatralna przerwa, 16) Polak starej daty, 17) wymiary przodek bydła domowego, 18) jej liście stanowią pokarm dla jedwabników, 19) parów, 20) kobieta karzeł, 21) przedmiot lichy, niedbale wykonany, 22) imię Cyganki z powieści „Chata za wsią”, 24) wał piaszczysty wzdłuż koryta rzeki, 27) przeciwieństwo wyżu, 29) wolne stanowisko pracy, 32) mityczny lotnik, 35) jacht L. Teligi, 36) okowy, 37) część koiarskiego wyścigu, 38) odprowadza wodę z dachu, 39) wybieranie, 40) karciany kolor, 41) żółty owoc południowy, 42) ząb, 43) rodzaj pędzla, 46) krótka wzmianka w prasie, 49) zbiornik na paliwo, 51) narzędzie kuchenne, 54) placówka gastronomiczna, 56) może być ciepina, plastyczna, 57) laboratoryjne naczynie szklane, 58) pierwiastek chemiczny, 59) upiór, mara, maskara, 60) piracki trunek, 61) wczesne warzywa, 62) wielki targ, 63) mniszka buddyjska, 64) na stawie lub na powiece, 65) ryba naszych akwenów, 66) straganiarz, 67) amid kwasu nikotynowego.

PIONOWO: 1) ekskomunika, wyklęcie, 2) samica ptaków łownych wodząca młode, 3) gatunek gryki, 4) znany utwór Z. Nałkowskiej, 5) najstarszy wśród fisaków, 6) graficzne przedstawienie danego zjawiska, 7) likwidacja, 8) początek, 9) wyklęcie, 10) cesarz rzymski twórca słynnej kolumny, 11) jazda pociągiem, autobusem, 23) wynagrodzenie, 25) mieszkanka największego kontynentu, 26) metal szlachetny, 28) imię żeńskie, 29) orzeczenie sądowe, 30) grzyb lub ptak, 31) pracownik zakładu włókienniczego, 32) produkt z Kowar, 33) prawo rozpowszechniania określonego druku, 34) skowronek borowy, 44) szaradziarskie zadanie diagramowe, 45) korzeń włośa, 47) polski aktor, reżyser, założyciel Reduty, 48) znane góry w Europie, 49) ień, wałkoń, 50) dozorca słońi, 51) z zastawy stołowej, 52) obdarty kawałek papieru, tkaniny, 53) rodak, 54) fizyk angielski, laureat nagrody Nobla, 55) powieść miłosna. (HCL)

Wśród Czytelników, którzy do 5 lutego 1991 r. nadesłali prawidłowe rozwiązanie (wystarczy hasło), opatrzone kuponem, rozlosujemy atrakcyjne nagrody: SOKOWIRÓWKĘ Z MIKSEREM (za 407 tys. zł), OPIEKACZ (za 294 tys. zł) i KAWIARKE (za 256 tys. zł).

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM Z NR. 4/91

WPISAĆ HASŁO:

.....
.....
.....

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 1

POZIOMO: węż, rejs, wrzód, targ, dyna, sęp, plaga, Ostap, organa, Praga, okład, noc, sieć, ożóg, lęk, gust, kort.

PIONOWO: wstęp, córka, orle, ród, edykt, skalp, Sagan, pomoc, lir, gag, sak, ama, posąg, aneks, łóżko, Dygat, oręż.

Książki wylosowali: JADWIGA GRODZKA (Wysokie Mazowieckie), PRZEMYSŁAW SIENKIEWICZ (Grajewo) i ELWIRA TOMCZUK (Boguty).